

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136 81
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Co było przedmiotem rozmów paryskich?

Ulgi reparacyjne dla Niemiec za cenę deklaracji pokojowej w stosunku do Polski?

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż 13. 6. (B) Prasa francuska poświęca wiele uwagi ostatnim rokowaniom francusko-angielskim, jakie odbyły się w ciągu soboty i niedzieli w Paryżu między ministrami angielskimi a francuskimi. Ze szczupłych informacji, jakie przedostały się do opinii publicznej można wnioskować, że rząd angielski skłania się do uznania stanowiska francuskiego, aby na konferencji lozańskiej przedłużono poprostu moratorium bez poruszania pretensyj francuskich. Sprawozdawca polityki zagranicznej „Echo de Paris”, Pertinax, pisze, że Francja nie będzie obstawała przy reparacjach, jeśli Ameryka zgodzi się na rezygnację z długów wojennych. Co się tyczy pomocy finansowej dla Austrii, rząd francuski skłonny jest wziąć w tej pomocy największy udział. Ale Herriot i minister skarbu Germain Martin zdają sobie sprawę, że nie mogą udzielić Austrii pożyczki, a równocześnie pozostać głuchymi w tej sprawie wobec innych sojuszników Francji. Dlatego też rząd francuski, aby pomoc finansowa dla Austrii mieściła się w ogólnym planie sanacji państw naddunajskich.

Sprawozdawca pisze dalej, że MacDonald początkowo wypowiedział się za skłonieniem Niemiec do złożenia deklaracji,

iż Niemcy wobec Polski nie mają wrogich zamiarów.

Później jednak zarzucił ten projekt, ponieważ zmiarkował, że Niemcy odmówiłyby temu za-

daniu. Postanowiono zatem podpisać w Lozannie oświadczenie wspólne, które byłoby odświeżeniem paktu Kellogga, a poza tem podkreślało wierność idei pokojowej i uroczyste potępienie wojny.

Podobnie pisze „Matin”, że podczas konferencji MacDonald kilkakrotnie wyraził zamiar zażądania od Niemiec podpisania deklaracji, w której miałyby Niemcy wyrazić zamiary pokojowe wobec Polski i miały zagwarantować nietykalność „korytarza pomorskiego”. Za tę cenę miano by Niemcom przyznać pewne ulgi w dziedzinie reparacyjnej. Organ Herriota „Ere Nouvelle” pisze, że Anglicy, zdając się, zrozumieć, iż nie może być mowy o skreśleniu reparacji, jak długo Ameryka nie uczyni tego samego z długami wojennymi. Zrozumieli również Anglicy, jak wielką szkodę poniosłoby zaufanie międzynarodowe a temsamem sprawa pokoju, gdyby nie utrzymano w całej rozciągłości szacunku dla nietykalności traktatów i układów międzynarodowych.

Wyjazd do Genewy

Paryż. 13. 6. (B) Premier angielski MacDonald minister spraw zagranicznych sir John Simon odjechali dziś przed południem do Genewy. Razem z angielskimi mężami stanu wyjechał również do Genewy premier francuski Herriot. Odjeżdżających ministrów żegnały na dworcu kolejowym tłumy ludności, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć ministrów.

Dziś ma być zniesiony zakaz oddziałów szturmowych

Berlin 13. 6. (Sch) Prasa knocernu Hugenberg donosi, że nowe rozporządzenie rządu Rzeszy, jakie ma być jutro (wtorek) wieczór ogłoszone, w dziedzinie polityki wewnętrznej będzie zawierało zniesienie zakazu dla oddziałów szturmowych Hitlera, oraz zniesienie zakazu noszenia mundurów przez członków partii hitlerowskiej. Zakaz zostanie zniesiony z tem, że wszystkie organizacje polityczne, zorganizowane na wzór wojskowy będą podlegały kontroli ministerstwa spraw wewnętrznych

Codziennie godzina w radio

Berlin 13. 6. (Sch) Rząd Rzeszy zawiadomił niemieckie towarzystwo radjofoniczne, że rezerwuje sobie codziennie między godz. 18.30 a 19.30 pół godziny, celem informowania opinii publicznej o zadaniach i zamiarach rządu. Te enuncjacje rządowe mają być transmitowane przez wszystkie niemieckie stacje radjofoniczne.

Premier bawarski grozi aresztowaniem komisarza rządowego

Berlin. 13. 6. (Sch) Jeden z dzienników berlińskich pisze, że w toku konferencji premierów południowych państw związkowych z rządem Rzeszy, premier bawarski dr. Held oświadczył, że w razie ustanowienia dla Bawarii komisarza rządowego, komisarz ten byłby zaraz na granicy bawarskiej aresztowany.

Wywiad z Wilhelmem II.

Berlin 13. 6. PAT. „Sunday- Chronicle” uzyskał wywiad z b. cesarzem Wilhelmem II, który oświadczył, że bezwarunkowo nie liczy na swój powrót na tron. Zapytany o to, czy b. Kronprinz ma widoki zostania prezydentem Rzeszy Wilhelm odpowiedział: Oceniam polityczną popularność mego syna, lecz nie sądzę, aby rozwijał on większą aktywność w polityce, aniżeli to czynił w ostatnich czasach.

Żydowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej i Średniej w Stanisławowie rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę kwalifikowanej nauczycielki wychowania fizycznego dla oddziałów żeńskich Gimnazjum tegoż Towarzystwa w Stanisławowie. Podania należyce udokumentowane wnosić należy na ręce prezesa Towarzystwa, p. Inż. M. Dracha w Stanisławowie, ul. Lipowa 7. 1580kr

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

B. Singer: Bl. p. Dr. Henryk Kolischer
Emil Ludwig: Rozmowa z Mussolinim
Pomyślny stan rolnictwa w Palestynie
J. Diamant: Drzewo...
Niepolityczny list z Londynu
(-si) U czarodzieja
Morderca melameda przed sądem doraźnym

Prezydent Sokółów w Paryżu

Paryż 13. 6. ŻAT. Wczoraj przybył do Paryża prez. Nahum Sokółów, który natychmiast odbył konferencję z bawiącym tu członkiem Egzekutywy Emanuelem Neumannem. W czwartek odbędzie się wielkie przyjęcie na cześć Sokółowa w hotelu Majestic pod przewodnictwem ministra zdrowia publicznego Justina Godarta, prezesa komitetu francusko-palestyńskiego. Przypuszczalnie na przyjęciu wystąpią również ministrowie de Monzie i Dalimier.

Sprawozdanie Frencha gotowe

Jerozolima 13. 6. ŻAT. W dniu dzisiejszym Wysoki Komisarz wręczył Egzekutywie Agencji Żydowskiej i egzekutywie arabskiej egzemplarz sprawozdania Louisa Frencha. Po zapatrzeniu sprawozdania przez obie egzekutywy w swoje uwagi Wysoki Komisarz przesłał sprawozdanie wraz z uwagami do Londynu, celem dalszego rozpatrzenia.

—o—

Parlament rumuński rozwiązany

Bukareszt. 13. 6. (R) Parlament rumuński został dziś dekretem królewskim rozwiązany. Nowe wybory do Izby wyznaczono na niedzielę, 17 lipca, zaś do senatu na 20 lipca br. Termin zwołania nowej Izby ustalono na 30 lipca br.

Dyktatura Venizelosa?

Wiedeń. 13. 6. (W) Donoszą z Aten, że aresztowano tam przeszło 30 greckich oficerów lotniczych, stojących pod zarzutem zdrady stanu. W Atenach obiegają pogłoski, że Venizelos nosi się z zamiarem ogłoszenia w Grecji dyktatury.

Lille 13. 6. PAT. W miejscowości Aire-la-Lys zanotowano nader rzadki wypadek dużych opadów śnieżnych, które mimo połowy czerwca na przeciąg kilku godzin całkowicie pokryły okoliczne pola.

OZJASZ THON

W epoce — „mtywów”...

Może istotnie przyszły historjograf dziejów żydowskich w Polsce będzie musiał nadać rozdziałowi, traktującemu o naszych dniach, osobny napis: „Epoka motywów”... Karmią nas teraz „mtywami”, które dla nas istotnie są nie do — strawienia. Jakaś gorycz zbiera się w ustach i chciałoby się pytać: Dlaczego wymierza się nam te cięgi? Wszak nie zaczepiliśmy nikogo, ani do boju nie wezwaliśmy nikogo, a nawet wieczne oskarżenia co do szkalowania Polski zagranicą z czasem się już uprzykrzyły, szczególnie odkąd się zna niemal z imienia i nazwiska tych, którzy zlekka przeszkadzają w udzieleniu drugiej transzy pożyczki francuskiej. — Dlaczegoż się nam aplikuje teraz taką ostrą cenzurę z „mtywów”?

A czy doprawdy nie wolno poddawać motywów analizie, a nawet krytyce?

Sprawa ta przedstawia się laikowi w rzeczach prawniczych mniej więcej w ten sposób:

Każdy rozumie, że powinno być ostro zakazane, z wyroku sądowego czynić przedmiot swobodnej krytyki. Sąd musi być, rzecz jasna, otoczony wysokim wałem ochronnym, który do niego nie dopuszcza ani cień despektu. Zbyt głęboko wrzyna się sądownictwo w samą substancję społeczeństwa, w jego sprawy gospodarcze, w jego ludzkie swobody, w osobistą wolność jednostki, a nawet w jej nagie istnienie. Instytucja o takim olbrzymim promieniu upoważnień musi być wyniesioną wysoko ponad zgłęb uliczny, ażeby jej nie zmieszał i jej skoncentrowanej uwagi nie rozpraszał, by się nie gubił w ubocznych drobiazgach, w kłojących drzazgach. Skrajny socjalizm dawniej obwinał sprawiedliwość ery kapitalistycznej o charakter klasowy. Jesteśmy głęboko przekonani, że polska sprawiedliwość nigdy takim zboczeniem się nie pokalała, tak samo, że się nigdy nie zabarwiła jakąś farbą nieswoją — powiedzmy z dziedziny wyznania lub narodowości. Publiczne szarpanie wyroków sądowych mogłoby istotnie ściągnąć tę wysoką instytucję w pył uliczny, gdzie niekoniecznie jest całkowicie czysto. Dlatego nawet laik uznaje, że wyrok sądowy ma słuszną pretensję do jaknajściślejszej ochrony, do wymuszenia siłą moralną pełnego respektu i — zaufania. Tak — nawet zaufania. Obywatel państwa istotnie nie mógłby spać spokojnie, gdyby mu brakło zaufania do sądownictwa, które mu dopiero daje opiekę i ochronę.

To wszystko odnosi się do samego wyroku. Wyrok bowiem jest właściwą funkcją sądu i może być traktowany, dyskutowany, nawet zwalczany, a nawet obalony, tylko w jego obrębie, nie poza nim. Tak laik rozumuje.

Ale laik nie rozumie, dlaczego motywy wyroku muszą być chronione. Oczywiście — motywy, wyniki i wywiedzione z tekstu ustawy, z rzeczowego tłumaczenia i pojmowania ustawy, należą jeszcze do samej substancji sądownictwa i partycypują w przywilejach, należnych tej instytucji.

Co jednak się dzieje, lub ma dzieć z motywami, które są albo subiektywnym odczuciem sędziego, albo rezultatem jego filozoficznych lub socjologicznych studiów? Czy w tej dziedzinie sędzia ma mieć wyższe przywileje niż każdy inny filozof lub uczyony? Wszak wolno krytykować każdego profesora najwyższych uczelni, kiedy wyklada pewne teorie z tej lub innej dziedziny. Dlaczegoż nie wolno poddawać analizie teorii innego uczonego, który nie wyklada z katedry, tylko z za biurka swego urzędu?

Może wolno będzie pytanie to — zresztą czysto teoretyczne, niejako de lege ferenda — wyjaśnić bliżej.

Zasadzono ostatnio dwóch żydowskich młodzieńców za to, że — jak twierdzi wyrok sądowy kate-

gorycznie — wybili szyby w kościele. Ja, znając osobiście tych młodzieńców, ich sposób myślenia, ich wychowanie, przykłady, jakie widzieli u swoich rodziców, kształtujący się ich charakter młodzieńczy, byłbym, słuchany jako świadek czy jako biegły, czy w jakimkolwiek innym charakterze w sądzie w tej sprawie, twierdził pod wszelką odpowiedzialnością, że oni tego nie zrobili. Gdyby jednak sąd moim zeznaniem nie dał wiary, nie czułbym się obrażonym, poddałbym się pokornie takiej dla mnie niewątpliwie niezmiernie przykrej cenzurze mojego zmysłu obserwacyjnego, czy nawet mojej prawdomówności. Powiedziałbym sobie: Trudno, sędzia ma właśnie to wielkie prawo, ten wysoki przywilej, bo w tej chwili, kiedy orzeka jako stróż prawa, jest wyższym od innych śmiertelnych ludzi sąd orzekł — sprawa skończona. Ale gdyby ten sędzia w elaboracie naukowym, psychologicznym, socjologicznym czy filozoficznym, zahaczył o moją część osobistą, nie w moim charakterze jako świadka, i ja obraził — czy także w takim wypadku nie wolno mnie się bronić? Czy nie wolno mi wtedy powiedzieć, że sędzia tak samo musi szanować mój ludzki honor, jak ja jego? Jeśli sędzia, np. mówi, że owi młodziecy działali pod nakazem etyki „Okło za okło, ząb za ząb”. — to ten zarzut najwyraźniej jest skierowany przeciw żydostwu w całości, a nie przeciw tym dwóm dzieciakom, do których wybór zasad etycznych jeszcze nie należy. A przypuścimy, że Pięcioksiąg Mojżesza już jest w chrześcijańskim społeczeństwie tak dalece res nullus, że można z nim się obchodzić bez szacunku, to jednak z milionami wyznawców tego Pięcioksięgu tak obchodzić się chyba nie wolno. Albo weźmy słowa o „całej nienawiści i pogardzie” przeciw religii katolickiej — u kogo? Chyba nie dwóch chłopców 16-letnich pasuje się na wynalazców jakiejś anonimowej nienawiści i pogardy. Znowu ma się wrażenie, że to przeciw Żydom wogóle jest skierowane, a zatem także przeciw mnie. Czy ja i w tym wypadku nie mam prawa się bronić i

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” lekkie wypróżnienie przewodem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobrze czynnym działaniem na chore organy. Ządać w apt. i dr.

powiedzieć: Przepraszam najmocniej, niema u nas ani krzty takiej nienawiści i pogardy. Jestem Żydem w pełnych stu procentach, nie żydowskiego nie jest mi obce, a ja oświadczam, że niema we mnie żadnej nienawiści i pogardy do innych religij i ich wyznawców, a pragnąłbym tylko, ażeby u tych innych tak samo nie było nienawiści i pogardy przeciw mojej religii i mojemu narodowi, — nie mnie, ani więcej. Czy mnie nie wolno tak publicznie oświadczyć?

Albo taki ustęp, jak o dziele „Judenpogrome in Russland“. Dlaczegoż taka lektura ma nastrajać do nienawiści wobec społeczeństwa polskiego? Toż to wyraźnie mowa o pogromach w Rosji. Czy były, takie pogromy? Czy mordowano tysiące niewinnych Żydów, kobiet i dzieci? Czy znany jest Kiszyniew w historii dwudziestego wieku? Z takiej lektury najwyżej może płynąć żal do Moskali, którzy w sposób niemilośierny mordowali Żydów, ale jaki związek ma taki żal ewentualnie z nienawiścią i pogardą?

Oczywiście — pojmuję, że znowu nie może być przedmiotem krytyki świadectwo jednego świadka, który widział meeting żydowski i słyszał rezolucję, wzywającą do wysadzenia „tego kurnika” chociaż nigdy nie słyszałem, ażeby Żyd przezywał kościół „kurnikiem”, i choć nie wyobrażam sobie zgromadzenia żydowskiego na ulicy, uchwalającego złowrogie rezolucje akurat po polsku, a nie po żydowsku. Mimo wszystko o takich szczegółach nie mówi się, bo ocena wiarygodności świadków należy do funkcji sędziego i do jego dowolnej oceny.

Pytanie laika w rzeczach prawniczych zmierza tylko do logicznego rozgraniczenia twierdzeń i orzeczeń o charakterze sądowym od takichże o charakterze naukowym lub obserwacyjnym.

Powiedziałem wyżej, że to jest wywód raczej de lege ferenda. Może istotnie będzie dobrze, jeśli polskie ustawodawstwo z czasem zajmie się tą zasadniczą sprawą i stworzy przepisy, odpowiadające w zupełności prostemu sumieniu i prostemu rozumowi...

B. pos. Palijew przed sądem przysięgłych

Lwów 13. 6. PAT. Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces przeciwko b. posłowi Undo Palijewowi, redaktorowi ukraińskiego dziennika „Nowy Czas”. Palijew w swoim czasie osadzony był w więzieniu brzeskim. Akt oskarżenia zarzuca Palijewowi, że urządził w różnych miejscowościach Pokucia wiecie poselskie, na których wygłaszał mowy o treści antypaństwowej. W mowach tych prokurator dopatrzył się zbrodni zdrady stanu i

zakłócenia spokoju publicznego. Proces, który wywołał wielkie zainteresowanie, potrwa około 6 dni. Prokuratura wezwała 38 świadków, obrona zaś powołała 22 świadków.

Na dzisiejszej rozprawie Palejew oświadczył, że nie poczuwa się do winy. Polemizując z zarzutami oskarżenia, stara się wykazać, że nie uważa za przestępstwo wyrażać użytych w swoich mowach.

Hitler skarży Brauna o obraze

Berlin 13. 6. PAT. Hitler wniósł do sądu w Monachjum skargę przeciwko premierowi pruskiemu Braunowi z powodu obrazy. Jak wiadomo Braun w okresie wyborów do sejmu pruskiego wygłosił słynną mowę, w której zaatakował Hitlera z powodu jego zarządzeń,

wydanych oddziałom szturmowym na wypadek konfliktu z Polską. Braun, wraz z którym oskarżony jest również red. odpowiedzialny „Vorwärtsu” ma powołać na świadka b. kanclerza Brüninga i b. min. Groenera.

Dowódca Reichswehry w Królewcu

Królewiec 13. 6. PAT. Przybył tutaj na dwudniowy pobyt dowódca Reichswehry gen. Hammerstein. Przyjazd dowódcy Heimwehry do Prus Wschodnich łączy ze sprawą rozbudowy tzw. trójkąta heilsberskiego oraz ćwiczeniami w obozie ćwiczebnym w Arrys.

Pożar w lunaparku

Berlin 13. 6. (Sch) Na terenie „Lunaparku” w Berlinie wybuchł ubiegłej nocy groźny pożar.

który strawił znaczną część urządzeń rozrywkowych. Pożar ugaszono dopiero rano. Straty materialne są bardzo duże.

Gorgulow stanie przed sądem

Paryż 13. 6. PAT. Wniosek obrońców Gorgulowa o uzupełnienie śledztwa został odrzucony. Gorgulow stanie przed sądem przysięgłych B. król Abisynji aresztowany

Addis Abeba 13. 6. PAT. Zatrzymano i aresztowano tu b. króla Abisynji Jassu, który kilka tygodni temu zbiegł z wzięcia, gdzie pozostawał już od lat 17.

Nad czym radzili endecy?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 6. (Sin) Dziś w południe odbyło się plenarne posiedzenie parlamentarnego Klubu Narodowego. Wedle wydanego komunikatu, przebieg posiedzenia był następujący: Klub potwierdził swój stosunek do rządu, określony w rezolucji powziętej na posiedzeniu w dniu 11 maja br., która to rezolucja uległa konfiskacie. Po referacie prezesa Rybarskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której omówiono wyczerpująco wewnętrzne i zewnętrzne położenie państwa, w szczególności omówiono sprawę istotnej równowagi budżetowej, bilans handlowy, stałość waluty oraz stosunek rządu do banków państwowych. Obszernie

przedyskutowano sprawę Gdańska łącznie z uchwałą komisji spraw zagranicznych Reichstagu i wzmożeniem dążeń odwetowo-wojennych u steru polityki w Niemczech, jak również nasze stosunki z Francją na tle niektórych głosów francuskich o sojuszu i odjazdu misji wojskowej z Polski. Klub stwierdza, że publiczne wyjaśnienie tych wszystkich spraw nie jest możliwe wobec uniemożliwienia pracy ciał ustawodawczych.

Klub wydelegował do Katowic na uroczystości połączenia Górnego Śląska z Polską posła Trąpczyńskiego i Czetwertyńskiego.

Zamach czy głupi wybryk?

Wiedeń 13. 6. PAT. „Die Stunde” donosi: Dzisiaj rano jakiś nieznany osobnik dokonał zamachu na budynek parlamentu. Mianowicie do okna jednego z parterowych pokoi rzuco-

na została puszką białaną, wypełnioną karbitem. Puszka eksplodowała, nie wyrządzając większych szkód. Tylko kilka szyb zostało rozbitych.

Dr Eckener na czele nowej partii politycznej

Berlin 13. 6. PAT. W związku ze zbliżającymi się wyborami do Reichstagu wśród drobnych grup i stronnictw środka wzmacnia się dążenie do konsolidacji swych sił, celem zwiększenia sukcesów wyborczych. Planowane jest

utworzenie nowej partii środkowej, grupującej elementy radykalne. Na czele tej partii stanąć ma dr. Eckener, komendant sterowca „Hr. Zeppelin”.

„Nie było żadnych targów ani kompromisów”

Paryż 13. 6. PAT. Wczoraj o godzinie 22-ej premier angielski przyjął w obecności Simona przedstawicieli prasy i oznajmił im, że pod czas narad „nie było żadnych targów, ani kompromisów”. Poprostu skonfrontowano punkty widzenia i skonstatowano, że koncepcje obu stron idą w tym samym kierunku. Zarówno strona francuska, jak i angielska porozumiały się z ministrami innych mocarstw i zdecydowały się do uczynienia wszystkiego, co możliwe, aby konferencja lożańska dała rezultat pomyślny.

Ostatnia oferta wobec wierzycieli Creditanstaltu

Wiedeń 13. 6. PAT. „Sonn- u. Montagztg.” donosi, że rząd austriacki przedłożył wierzycielom zagranicznym Zakładu Kredytowego jeszcze jedną ostatnią ofertę oświadczając, że oprócz cesji aktywów zagranicznych gotów jest także płacić na poczet długów skromne raty roczne. We Wiedniu przypuszczają, że prawdopodobnie reprezentanci wierzycieli nie przyjmą tej oferty bez porozumienia się ze swymi mocodawcami. Odjazd wierzycieli zakładu kredytowego nastąpi w dniach najbliższych. Rokowania będą odroczone na czas nieograniczony. Mimo to rząd austriacki będzie utrzymywał z wierzycielami zagranicznymi kontakt.

Ujemny bilans handlowy w Anglii

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn 13. 6. (L) Wedle wykazu statystycznego bilans handlowy Wielkiej Brytanii za miesiąc maj wykazuje znaczny wzrost przywozu nad wywozem. Wartość towaru sprowadzonego do Anglii w maju wynosi 55.735.344 funtów szterlingów, czyli w stosunku do kwietnia wykazuje wzrost 2.248.157 funtów. Wywóz w maju wynosił 30.196.984 funtów, tj. zmniejszył się w stosunku do kwietnia br. o 4.584.929 funtów szterlingów.

Nowy Jork 13. 6. (R) Prezydentem republiki Paragwaj wybrany został, jak z Asuncion donoszą, Eusebio Ayala. Wiceprezydentem został Casal Ribeiro.

Postulaty drobnych rolników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 6. (Sin) W Warszawie obradował zjazd delegatów związku drobnych rolników z udziałem 300 delegatów. W zjeździe brali również udział posłowie Stronnictwa Ludowego. Zjazd domagał się w pierwszym rzędzie obniżenia do 4 proc. oprocentowania wszystkich długów, bezzwłocznego wstrzymania wszelkich licytacji ruchomości i nieruchomości drobnych rolników, podniesienia cen na produkty rolne w szczególności na produkty hodowlane, obniżenia cen wyrobów kartelowych i monopolowych, dalej obniżenia do połowy oszacowania ziemi, przyspieszenia toku parcelacji majątków.

Wybory do rady miejskiej w Równem

Łuck 13. 6. PAT. W dniu wczorajszym odbyły się wybory do rady miejskiej w Równem. Lista nr. 1 zjednoczenie społeczno-gospodarcze, uzyskała 9.312 głosów, 24 mandaty, lista nr. 3 Bezpartyjny blok żydowski 494 głosy i mandat, lista nr. 7 Żydowski blok narodowo-gospodarczy 2.927 głosów 7 mandatów, 7 list żydowskich nie uzyskało żadnego mandatu. Poprzednia rada miejska Równego składała się z 26 Żydów, 5 Polaków i 1 Rosjanina, obecnie składa się z 24 Polaków plus mniejszości słowiańskie (niezmiernie ciekawa ta stylizacja depeszy PAT.! — Uw. Red.) i 8 Żydów.

Hanzner nie da za wygraną

Londyn 13. 6. PAT. Statek „Circeshell”, który wyratował Hanznera (tak brzmi właściwe nazwisko lotnika — Uw. Red.), posiada pojemność 4817 tonn, należy do Anglosaxon-Petroles Co i jest zarejestrowany w Londynie. Obecnie płynie z Antwerpji do N. Orleanu. Wyjaśnia się, że wiadomość, jakoby Hanzner w ciągu kilku dni przebywania na Atlantyku czerpał wodę z radiatora, jest nieścisła. Hanzner bowiem posiadał w zapasie galon wody do picia, kawę oraz sandwiche.

Nowy Jork 13. 6. PAT. Proboszcz Newarku, ks. Knapik przyjaciel Hanznera oświadczył przedstawicielowi PAT., że znając dobrze Hanznera wierzy, że nie da on za wygraną i czynić będzie dalsze próby przelotu.

SKORZANA PAPIEROSNICA
dla palaczy tutek (giz)

ALTESSE

MOKKA PEŁNOWATKI

Jako premia za 50 wieczek 1251kr



Warszawa 13. 6. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek 14 bm: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Rano zachmurzenie duże, dżdżysto miejscami mgła. W ciągu dnia przejaśnienia. Chłodno, słabe wiatry z kierunków północnych

Premier Prystor w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 6. (Sin) Dziś o godz. 1 udał się do Belwederu premier Prystor i odbył z marsz. Piłsudskim półtoragodziną konferencję. Konferencja dotyczyła spraw bieżących i polityki rządu.

Warszawa 13. 6. (Sin) Marsz. Piłsudski, który od piątku bawi w Brześciu n. Bugiem w związku z pracami wojskowymi, powrócił już do Warszawy.

Odrzucone protesty wyborcze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 6. (Sin) Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazły się dziś 3 protesty wyborcze przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu Sambor- Stary Sambor- Gródek Jagielloński. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd Najwyższy postanowił wszystkie 3 zgłoszone protesty oddalić.

Urzednicy Sądu Najwyższego pod zarzutem komunizmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 6. (Sin) Dziś w sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko urzędnikom Sądu Najwyższego, oskarżonym o przynależność do partii komunistycznej, o rozpowszechnianie nielegalnych odez, o prowadzenie akcji na terenie związków i o przechowywanie nielegalnego materiału na terenie Sądu Najwyższego. Na ławie oskarżonych zasiadli Stanisław Szczot i siostra jego, urzędnik archiwum Sądu Najwyższego Makowski, aplikantka sądowa Goldówna, Laponówna, Władysław Detrasinski, Jerzy Dobrowolski, i in. Główny oskarżony Szczot przyznaje, że jest wprawdzie z przekonania komunistą, do partji jednak nie należał. Szczotówna oświadcza, że niema nic wspólnego z komunizmem. Rozprawa potrwa dłuższy czas.

Wysoki urzędnik magistratu warszawskiego skazany na 5 lat więzienia

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13. 6. (Sin) Dziś w sądzie okręgowym odbył się proces przeciwko Hilaremu Dąbrowskiemu, kierownikowi kancelarii w biurze radcy prawnego magistratu m. Warszawy oskarżonemu o zdefraudowanie 320.000 zł. Pieniądze te Dąbrowski przetrwonil na hulanki, porożpoczywał różnym ciemnym figuram, m. in. przetrwonil w warszawskiej restauracji podmiejskiej przeszło 60.000 zł. Dąbrowski zarabiał 900 zł. miesięcznie i cieszył się zaufaniem kolegów i przełożonych. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Dąbrowskiego na 5 lat więzienia. Obrona zapowiedziała apelację.

Lyon 13. 6. PAT. Donoszą z Valencji, że znaleziono w rzece le Guinard zwłoki Polaka Janna Mikołajczyka, robotnika rolnego, który zginął 29 maja rb. Przypuszczalnie Mikołajczyk popełnił samobójstwo.

Uroczyste otwarcie centralnej elektrowni nadjordańskiej

Jerozolima (ŻAT) W ub. piątek Wysoki Komisarz Palestyny general sir Artur Wauchope dokonał uroczystego otwarcia centralnej elektrowni w Abadiach przy ujściu rzeki Jarmuk nad Jordanem. Przy otwarciu obecni byli emir Transjordanji Abdullah, rezydent brytyjski w Transjordanji pułk. Cox, liczni wyżsi urzędnicy rządu palestyńskiego oraz przedstawiciele organizacji żydowskich w Palestynie.

W przemówieniu swem Wysoki Komisarz złożył hołd osobistości inż. Pinchasa Rutenberga, twórcy wielkiej elektrowni, zaopatrującej całą Palestynę w siłę elektryczną. Wysoki Komisarz podkreślił, że inż. Rutenberg nie dał się odstraszyć żadnymi trudnościami gospo-

darczemi aż dokonał wielkiego dzieła, będącego błogosławieństwem dla Palestyny. i sąsiadujących z nią krajów i to zarówno dla ludności miejskiej jak i rolniczej.

Następnie Wysoki Komisarz naciśnięciem kontaktu elektrycznego wprowadził w ruch turbiny, zasilające główne przewody wysokiego napięcia.

Roboty budowy elektrowni nadjordańskiej trwały przez 4 i pół roku. Zatrudniano przy nich 600 robotników żydowskich i arabskich. Obecne urządzenia elektrowni wytwarzają rocznie 12 milionów jednostek elektrycznych. W razie potrzeby ich wydajność może być podniesiona do 65 milionów rocznie.

—o—

Zabotyński o konieczności samoobrony Żydów niemieckich

Paryż (ŻAT.) Wł. Zabotyński wystąpił tu na wielkim wiecu publicznym z przemówieniem o ruchu hitlerowskim w Niemczech. Mówca jest zdania, że samoobrona jest jedynym skutecznym środkiem obrony Żydów niemieckich przed pogromami hitlerowskimi. Zabotyński wątpi o skuteczności kontrapropagandy żydowskiej i pro-żydowskiej. Należy również odrzucić myśl wysuwana przez pewne kółka żydowskie w Ameryce, według której Żydzi niemieccy mieliby powrócić do ghetta. Jedyną możliwością zwalczania pogromowych band hitlerowskich jest otwarta walka wręcz. Należy zorganizować 40-tysięczną młodzież żydowską w odpowiednich oddziałach samoobrony narodowej. Zabotyński nie wątpi, że 50 młodzieńców-Żydów potrafi odeprzeć atak 200 chuliganów, hitlerowcy bowiem są świetnymi pomocnikami, lecz pożałowania godnymi bojownikami.

—o—

Statystyka imigracji palestyńskiej. W roku 1931 wykazuje 5.533 osoby, w tem 4075 Żydów. Liczba reemigrantów była w roku 1931 najniższą w porównaniu z latami ubiegłymi. W roku 1931 zwiedziło Palestynę 9 tysięcy turystów.



WYNIKI PIŁKARSKIE ZAGRANICZNE

Wiedeń. Admira—FAC 4:1. Admira zdobywa mistrzostwo Austrii. Rapid—Austria 3:2. Vienna—Wacker 3:1. Hakoah—Nicholson 1:1. — 1) Admira, 2) Vienna, 3) Rapid, 4) Austria. Slovan spada do II. ligi. Budapeszt. FTC—Budai 3:1. Ujpesti—Somogy 5:1. Kispesti—Nemzeti 3:0. Bocskay—III. Ker. 2:0. Niemcy. Red Star Olympique (Paryż)—Victoria 6:2. Red Star—Hamborn 1:3. Tennis Borussia—Benthen 3:2. — Sztokholm. Szwecja—Belgia 3:1. Jugosławia. Gradjanski—Concordia 2:0. Hajduk—Hask 4:1. Jugosławia—Beogradski 3:2.

—o—

POWÓDZ NOWYCH REKORDÓW LEKKOATLETYCZNYCH POLSKICH notujemy na zawodach w Katowicach. Warszawę. Obóz olimpijski pod kierunkiem Klamberga przynosi wspaniałe owoce. Schablińska uzyskała w biegu 80 m. z płotkami nowy rekord 12'4 sek. — Heljasz w rzucie kulą 15'49 mtr. osiągając również minimum olimpijskie. Kusociński na 1500 mtr. 3,54 min., Pławczyk w skoku wzwyż 1'88 mtr., Lebekówna na 800 mtr., 2,20 min., Trojanowski II. na 200 mtr., 22 sek., sztafeta pań Pogoni katowickiej nowy rekord świata i Polski na 3×800 mtr. w 7,54'2 min. (bijąc o 8'8 sek. rek. świat K. S. Charlottęburg Berlin) wreszcie Siedlecki w dziesięcioboju 7.404,90 pkt.

MISTRZOSTWA TENNISOWE LWOWA. Mistrza m. z stali Singel pań: Bystrzanowska, gra mieszana: Turteltaubówna, Altschiller.

Dziesięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski, rozegrany na boisku Pogoni w Katowicach, wygrał Włoczek (Wilno) 6.719'50 pkt., 2) Hillman (Łódź) 6.564,19 pkt., 3) Prusak, 4) Os-

„Der Angriff” organ Hitlera w Berlinie rozpoczął akcję przeciwko wychrzonemu Żydowi von Kaulmannowi, który zajmuje stanowisko szefa prasowego w rządzie von Papena.

Katolicki organ w Antwerpii „Gazette van Antwerp” zamieścił niedawno żydożrezy artykuł, który wywołał rozgoryczenie i liczne protesty. Charakterystycznym jest, że redakcja dziennika pod presją opinii ogłosiła oświadczenie z wyrazami ubolewania, że zamieściła ten artykuł wskazując, że uważa żywioł żydowski w Belgji za bardzo pożyteczny.

400.000 dolarów na rzecz szpitala żydowskiego w Filadelfji ofiarowała Estera Friedenberg właścicielka wielkiego przedsiębiorstwa handlowego. — Przemysłowiec żydowski Dawid Simons zapisał w testamencie 150.000 dolarów na budowę szpitala żydowskiego w Detroit.

Nowym konsulem czechosłowackim w Palestynie został w miejsce dra Włodzimierza Fricza wyższy urzędnik czeski Józef Kadlec, który w sierpniu przybywa do Jerozolimy.

Rząd turecki odmówił udzielenia zezwolenia na otwarcie żydowskiego klubu sportowego „Makkabi” w Konstantynopolu.

W Czechosłowacji zebrano na Keren Hajesod w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy 7.970 f. szt. W tym samym okresie w roku ubiegłym zebrano 6.500f. szt.

—o—



— OSTATNIE DWA PRZEDSTAWIENIA „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA”. Dziś i jutro ostatnie przedstawienia po cenach znizowanych „Królowej Przedmieścia”.

— W CZWARTEK OTWARCIE SEZONU OPEROWEGO — PREMIERA „CARMEN”. W czwartek 16 bm. nastąpi otwarcie letniego sezonu operowego, które zbiegnie się jednocześnie z premierą jednego z najwybitniejszych arcydzieł francuskiej i światowej literatury operowej „Carmen” Bizet’a. Krakowska realizacja przedstawi po raz pierwszy w partii tytułowej znakomitą scpranistkę p. F. Platównę, której towarzyszyć będą w czołowych partjach po: Stepiński, Stef. Romanowski i A. Mazanek. Baletmistrz E. Wojna i primabalerina I. Soboltówna przygotują część choreograficzną. W sobotę ukaże się Donizetti’owska „Lucja z Lammermooru”, w niedzielę zaś J. Straussa „Baron cygański”.

— MORRIS SCHWARTZ, największy aktor żydowski doby współczesnej, ulubieniec swoich

wski, 5) Dubena. Poza konkursem zajął 1-sze miejsce i nowy rekord polski ustanowił Siedlecki (Legia Warszawa) 7.404,90 pkt. Hillman poprawił rekord Śląski. Nie startowali: Balcer i Pławczyk.

Wiosłarze warszawskiego WTW wygrali bieg eliminacyjny przedolimpijski w czwórkach w czasie 7,07 1/5 przed KW04 z Poznania.

JEDRZEJOWSKA bierze udział w turnieju Quens-Club w Londynie w czasie od 13 do 18 bm. na tegoż boiskach trawiastych, celem przygotowania się do zawodów w Wimbledon 20 czerwca do 2 lipca br., w których startuje wraz z Tłoczyńskim.

ALVENSLEBEN, znany motocyklista bydgoski,

Bl. p.

Róża z Gorliizerów Hausnerowa

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dnia 13 czerwca 1932 r., przeżywszy lat 76

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza izraelickiego w Krakowie na miejsce wiecznego spoczynku, odbędzie się we **środe**, dnia 15-go czerwca b.r. o godzinie 12 ej w południe, o czym zawiadamiają wszystkich Krewnych i Znajomych w głębokim smutku pogrążeni

Mąż, dzieci, synowie, zięciowie i wnuki.

Z SALI SĄDOWEJ

EPILOG PODPALENIA DWORU

W dniu wczorajszym odbyła się w Sądzie Apela-cyjnym rozprawa karna przeciw Julji Piatkowskiej właścicielce majątku Zabawa pod Tarnowem, Adamowi Stapiowi, wychowankowi Piatkowskiej i Janowi Baranowi, szoferowi o zbrodnię podpalenia, wzięcia namawianie do tegoż oraz o usiłowane oszustwo sekuracyjne. Dnia 4 kwietnia 1930 wybuchł w zabudowaniach dworskich w Zabawie pożar, który ogarnął równocześnie dwie stodoły i dom mieszkalny. Ustalono, że pożar powstał z podpalenia, o czym świadczyły resztki lontu w mieszkaniu Piatkowskiej. Osk. Baran, który do podpalenia się przyznał, podał, że do zbrodni namówiła go Piatkowska i Stapi, by w ten sposób uchronić majątek od wyznaczonej na ten dzień licytacji. Stapi miał Baranowi za to przyrzec zatrzymanie go nadal na zajmowanej posadzie, która mu już przedtem została wypowiedziana. Na rozprawie apelacyjnej — podobnie, jak poprzednio przed Sądem Okręgowym — zarówno Piatkowska, jak i Stapi, zeznaniem Barana zaprzeczyli. Oboje zarzucali Baranowi oszczerstwo, nie podając jednak przyczyny, dla którejby Baran miał dokonać podpalenia, co ponad wszelką wątpliwość zostało stwierdzone. Świadkowie zeznawali przeważnie obciążająco dla właścicieli Zabawy, podając przytem bardzo charakterystyczne szczegóły, dotyczące asekuracji nieruchomości, jak i ruchomości dworskich. Wyszło np. na jaw, że Piatkowska asekurowała zwykle oleodruki, jako oryginały sławnych malarzy. To samo dotyczyło drogiego rzekomo ksiąg, które — uratowane po pożarze — okazały się malowarstwową makulaturą. Na wczorajszej rozprawie, której przewodniczył s. a. Wołoszczuk, zapadł wyrok, zatwierdzający w całości karę wymierzoną przez Sąd I. instancji, według której Piatkowska skazana została na 1 rok więzienia, Baran na 8 miesięcy, a Stapi na 6 miesięcy, ten ostatni z zawieszeniem. Skazani zapowiedzieli kasację — z wyjątkiem Barana, który już w areszcie przewencyjnym karę odcierpiał. (KAD)

współwyznawców zagranicą oraz Viola Philo, śpiewaczka Metropolitan opery w Nowym Jorku, zastywająca również światowej sławy, wystąpią we czwartek 16 bm. w Starym Teatrze z jedynym wieczorem żywego słowa i pieśni żydowskiej, na którym wykonają bogaty i interesujący program. W wieczorze współdziała także znakomity Boris Kogan.

— BANDA-KABARET KOMIKÓW W „BAGATELI”. Zapowiedź występów stołecznej „Bandy” w Krakowie wywołała najwyższe zainteresowanie. W „Bagateli” wystąpią asy teatru jak: II. Ordonówna, Z. Pogorzelska, S. Górka, L. Zelińska, F. Jarossy, A. Bogucki, W. Dan, A. Dymśka, L. Lawiński, K. Tom, Chór Dana, K. Gimpel i inni. Występy rozpoczną się w drugiej połowie czerwca w teatrze „Bagatela”.

— REWJA KACZOROWSKIEGO W MAŁOPOLSCIE. Po dużym powodzeniu w Krakowie zespół rewji Kaczorowskiego udaje się w podróż na prowincję. Zespół ten posiada w repertuarze wesołe skecze, melodyjne tanga, inscenizacje i finały.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia”.

z dobył „złoty kask” na ogólnopolskich wyścigach motocyklowych Unji poznańskiej.

TARŁOWSKI zdobył tytuł tenisowego mistrza Małopolski, zwyciężając we finale Nawratila 4:6, 6:4, 6:1, 7:5. W grze pań triumfowała Dubieńska, bijąc Pozowską 6:1, 6:3, w grze podwójnej panów Horala, Nawratil zwyciężając Tarłowskiego, Herbsta 4:6, 6:0, 6:1, 4:6, 6:4.

— CRACOVIA—MAKKABI. We **środe**, 15 bm. o godz. 5.30 pop. odbędzie się mecz szczyptorniaka o mistrzostwo klasy A. okręgu krakowskiego.



PRZEGIAD GOSPODARCZY

Drzewo...

(jd) Onegdaj zakończyła swe obrady we Wiedniu konferencja producentów i eksporterów drzewa, obeszana przez przedstawicieli kilkunastu państw. Konferencja ta, która zebrała się w celu przeciwdziałania dalszemu spadkowi cen drzewa na rynkach europejskich i zakreśliła sobie plan osiągnięcia tego celu drogą dobrowolnego ograniczenia wyrobów i unormowania eksportu w formie ustanowienia kontyngentów wywozowych dla każdego kraju, zakończyła się zwyczajnym fiaskiem. Wprawdzie konferencja spowodowała zawarcie umowy między sześcioma państwami, m. in. Polski, Rumunii i Jugosławii, ale najważniejszy kontrahent, tj. Rosja sowiecka, odmówił zgody na ograniczenie wyrobów, jak również na kontyngentowanie wywozu.

Główny cel konferencji, tj. powołanie instytutu mającego czuwać nad ograniczeniem eksportu drzewa poszczególnych krajów wywozowych, nie został osiągnięty, mimo, iż powołanie takiego instytutu jest niewątpliwie kwestią pierwszorzędnej wagi. Wszak drzewo jest dotychczas jednym z artykułów, o którego zbyt na rynkach międzynarodowych toczy się zabójcza walka. Drzewo zostało pierwsze i w najsilniejszym stopniu uchwycone skutkami kryzysu gospodarczego, — ba, można nawet powiedzieć, iż kryzys w drzewnictwie, który faktycznie rozpoczął się z końcem 1928 roku, zapoczątkował ogólny kryzys gospodarczy. Drzewo jest obok nafty najważniejszym artykułem eksportowym Sowietów, a Z. S. S. R. zasadza w głównej mierze, na szerokim zbyciu drzewa, swe nadzieje na przyrwy walut zagranicznych i realizację „piatiletki”. — Drzewo stanowi dotychczas przedmiot najważniejszych umów międzynarodowych, drzewo najsilniej dotknięte zostało zarządzeniami kontyngentowymi i podwyżkami cel Anglii, Francji, Szwajcarii, Austrii, Czechosłowacji, Jugosławii, Holandii, Grecji, Hiszpanii i Niemiec, drzewo było pierwszym artykułem, który uczynił wyłom w wojnie celnej niemiecko-polskiej, i właśnie wyłącznie dzięki drzewnictwu dochodziło do skutku prowizoria polsko-niemieckie, wprowadzające jako taki stan w stosunkach polsko-niemieckich. Drzewo stanowi jeden z najgłówniejszych artykułów eksportowych w państwach skandynawskich, Finlandji, Austrii, Rumunii, i Węgier, a w Polsce udział drzewnictwa w eksporcie wynosił w czasach normalnej koniunktury tj. w roku 1927 przeszło 25 procent ogólnego wywozu polskiego, zaś wpływy walut zagranicznych z eksportu drzewa przekraczały sumę polskiej pożyczki stabilizacyjnej, o którą tyle podówczas zabiegaliśmy. Wpływy z administracji lasów państwowych stanowią jedno z głównych źródeł dochodów budżetowych państwa, a lasy państwowe skupiają jednak przeszło połowę ogólnej własności leśnej.

Teraz w gruzach leży drzewnictwo, kwiat przemysłu. Niesłychane skurczenie działalności inwestycyjnej w Europie ograniczyło możliwości eksportowe krajów wywozujących drzewo, co spowodowało „stoki” na składowiskach drzewnych, gwałtowny spadek cen, silniejszy aniżeli spadek cen wszystkich produktów rolniczych, ograniczenie produkcji i zanik renty leśnej. Jako drugi cios przyszła konkurencja kolosa sowieckiego. Trudno było utrzymać krajom europejskim zdobyte pozycje wobec siedmiomilowych kroków olbrzyma sowieckiego, skupiającego w swem ręku przeszło 40 procent światowego drzewostanu, nie muszącego się liczyć z rentą leśną i ceną surowca, dostarczającego drzewo w jakości,

o jakiej się producentom europejskim nawet nie śniło, po cenach wprawiających w zdumienie, w ilościach potwornych, na warunkach nieprawdopodobnych. O'brzym sowiecki, który lasów swych nie może z powodu ich potwornych rezerwów inaczej taksować jak zapomocą zdjęć fotograficznych, dokonywanych z samolotów, który nie liczy się z płacą robotniczą, zaprzęgając do wyrobów leśnych i procesu przetwórczego w tartakach skazanców politycznych, — miazdzył swemi stopami wszystko, co na swej drodze napotkał. Zniszczył kwitnące drzewnictwo w Polsce, Austrii, krajach skandynawskich, Finlandji, etc., zawładnął rynkami eksportowymi całej Europy, dotarł na wschód azjatycki, zabijając wszędzie wątłą konkurencję krajów europejskich i amerykańskich.

Drzewnictwo leży pokotem. Złamane działaniem kryzysu i konkurencją sowiecką, za-

siadło przy „okrągłym stole” do obrad nad możliwością wyjścia z sytuacji. Likwidacja kryzysu w drzewnictwie może nastąpić wprawdzie tylko z nastaniem normalnych stosunków gospodarczych i powrotem do pomyślnej koniunktury, ale konferencja drzewna zdawała sobie sprawę, iż prace jej winny się skupiać jedynie w kierunku złagodzenia skutków konkurencji sowieckiej na rynkach europejskich.

Celu swego konferencja drzewna we Wiedniu narazie nie dopięła. Rosja rozbiła konferencję drzewną we Wiedniu, podobnie jak w ubiegłym roku rozbiła międzynarodową konferencję eksporterów pszenicy w Londynie, a ostatnio konferencję producentów i eksporterów nafty w Nowym Jorku.

Walka zatem toczyć się będzie dalej w sposób dotychczasowy, tj. bezwzględny i... ni-
szczyący.

KRONIKA KRAJOWA

O dalsze ulgi podatkowe

Jak już donosiliśmy wydało min. skarbu niezwykle ważny okólnik w sprawie przyspieszenia rozpatrywania odwołań i ograniczenia egzekucji podatku obrotowego za rok 1931. W związku z tem związek izb przemysłowo handlowych wystąpił z obszernym memorjałem do min. skarbu w sprawie dalszych ulg przy wymiarach tego podatku.

W memorjale tym stwierdzono, iż radmierne wymiary mogą zadecydować o dalszem istnieniu wielu przedsiębiorstw zwłaszcza nie prowadzących ksiąg handlowych, które muszą uiszczać zaliczki kwartalne na podstawie wymiarów za r. 1931.

Celem złagodzenia katastrofalnych następstw tego stanu rzeczy związek prosi min. skarbu o wydanie okólnika, który poza załatwioną już przez ministerstwo sprawą przyspieszenia załatwienia odwołań i ograniczenia egzekucji zezwalałby również na uiszczenie bez kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w 2 równych ratach różnicy między kwotą podatku przemysłowego od obrotu za r. 1931, a przypisanemu za tenże rok zaliczki tak, aby pierwsza rata płatna była do dnia 20 maja a druga do dnia 20 czerwca br. Uwzględnienie tej prośby przyczyni się bezpośrednio do szerszego wykorzystania ulg w spłacie zaległości podatku obrotowego, przewidzianych w ostatnich rozporządzeniach min. skarbu z uwagi na zbieżność terminów wpłat korzystających z bonifikat z terminami płatności tego podatku.

Dalsza akcja dla rolnictwa

Zakończona onegdaj w min. rolnictwa konferencja rolnicza z udziałem delegatów organizacji rolniczych i sfer rządowych przyjęła uchwały, wskazujące m. i. na konieczność podniesienia jakości wywożonych zagranicę produktów rolnych, a zatem dalszej ich standaryzacji, tworzenia związków eksportowych (w razie potrzeby w drodze przymusu) oraz utrzymania systemu zwrotnych cel. Uchwalono również zwołać specjalną konferencję mleczarską.

Obniżka pensyj dyrektorskich

Przedstawiony już przez nas pokrótce projekt dekretu odnosi się do wszystkich wynagrodzeń, przekraczających 2,500 zł. miesięcznie w sumie ogólnej tzn. po dodaniu do płacy zasadniczej wszelkich dodatków, czy to stałych, czy niestałych (remuneracje, procenty od obrotów itp.).

Ograniczenie wynagrodzenia odbywać się będzie zasadniczo własną decyzją organów zarządzających przedsiębiorstwem. Każdy mianowicie członek zarządu, rady nadzorczej lub komisji rewidującej przedsiębiorstwa może samodzielnie zgłaszać wniosek o obniżenie nadmiernych pensyj. Dalej mają to prawo Izby skarbowe, o ile przedsiębiorstwo zalega z jakimkolwiek podatkami przez okres jednego roku, a wreszcie przysługuje to prawo ministerstwu Pracy, jeśli przed-

siębiorstwo zalega z wypłatą wynagrodzenia pracownikom przez miesiąc. Jeżeli władze, zarządzające przedsiębiorstwem nie zgodzą się na taki wniosek, albo też jeśli przeciwko niemu zaprotestuje ten, którego obniżenie wynagrodzenia dotyczy, wówczas sprawa dotyczy do Sądu Okręgowego, który ma ustalić wysokość wynagrodzenia tak, aby było ono przystosowane do przytoczonych wyżej wymogów zasadniczych, a więc: zdolności zarobkowej, płatniczej i podatkowej przedsiębiorstwa itp.

Osoba, której wynagrodzenie zostanie ograniczone, będzie miała do wyboru, albo zgodzić się na obniżkę, albo też rozwiązać umowę za trzymiesięcznym wypowiedzeniem. W tym wypadku jednak żadne postanowienia zerwanych kontraktów, dotyczące kary umówionej lub odszkodowania, czy to ze strony przedsiębiorstwa czy też ze strony pracownika, nie będą miały zastosowania.

Zapobieganie wypadkom przy pracy

Główny inspektor pracy, dyr. Klott, rozesłał do wszystkich inspektorów okręgowych i obwodowych pismo okólnie w sprawie zapobiegania wypadkom przy pracy.

W okólniku podkreślone jest, że przyczyna wypadków jest nie tylko brak odpowiednich środków zabezpieczających, lecz również często nieostrożność robotników, wynikająca z nieświadomości co do groźącego niebezpieczeństwa. Celem propagowania ostrożności przy pracy dyr. Klott poleca umieszczanie w fabrykach plakatów, które w łatwo zrozumiałej formie ostrzegająby robotników przed groźącym im niebezpieczeństwem życia. Plakaty tego rodzaju stosowane są na szeroką skalę zagranicą. Obecnie w Polsce drukowane są odpowiednie plakaty, które spełnić mogą należycie to zadanie, wobec czego główny inspektor pracy poleca używanie ich w jaknajszerszym zakresie.

Gdy handel wymienny powraca...

Bawiąca w Warszawie turecka misja handlowa proponuje Polsce bezpośrednią wymianę towarów. Turcja może wywozić tytoń, bawełnę, roźdzynki i skóry, wzamian za co może otrzymać z Polski maszyny, towary włókiennicze, chemikalia i papier. Minister Zarzycki przyjął członków misji, której propozycje są obecnie rozpatrywane.

Eksport drewna do Francji

Na poniżej wyszczególnione rodzaje drewna, świadectwa pochodzenia wydaje wyłącznie min. przemysłu i handlu, (liczby odnoszą się do pozycji francuskiej taryfy celnej), 128: drewno gatunków pospolitych surowe, nieciosane z korą lub bez o dowolnej długości i obwodzie w grubszym końcu ponad 60 cm. — 128 bis; drewno z gatunków pospolitych ciosane lub tarte wszelkiej grubości ponad 2 cm — 133: żerdzie, tyki, drągi, surowe ponad 1 m 10 cm. długości i o obwodzie w grubszym końcu najwyższej 60 cm. — 597: wyroby kołodziejskie i ciesielskie, — 600: drewno, deski i

f yzy lub deszczulki posadzkowe heblowane, row-
kowane itp.

Najniższy francuski kontyngent dla Polski

„Le Journal Officiel“ ogłosił kontyngent wwozu ubrań (ex nr. 460-E taryfy francuskiej) na czas od 1 czerwca do 30-go września br.

Polska będzie mogła w tym czasie wwieźć ubrań męskich — 12,440 klg., ubrań damskich zaś i dziecięcych — 2,660 klg.

Największy kontyngent w ubraniach męskich uzyskała Anglja, a mianowicie 31,960 klg. w damskich i dziecięcych — Niemcy, którym przyznano 16 372 klg.

Ogólne kontyngenty wynoszą 105,529 klg. i 40,823 klg.; na Polskę z tego przypada tylko 11,7 proc. oraz 6,4 proc.

Podwyżka cła na przywóz złota?

W stolicy rozeszły się pogłoski, że rząd zamie-
rza zwiększyć opłaty celne na złoto ze względu
na to, że za dolary, wywożone z kraju, sprowa-
dzają niektórzy obywatele z powrotem złote 5-ru-
mówki, lub wogóle złoto.

—o§o—

USTAWA O REJESTROWYM ZASTAWIE DREWNA. 1 lipca br. wchodzi w życie ustawa o rejestrowym zastawie na drewno. Wobec tego jednak, że zapasy drzewa są niewielkie, jak również wobec istniejącej wyraźnej tendencji ograniczenia w wyrobę, jest rzeczą wielce prawdopodobną, że w najbliższym czasie przemysł drzewny nie będzie mógł w pierwszym etapie w dużej mierze korzystać.

JARMARK NA WELNĘ. Termin jarmarku na wełnę, który miał się odbyć w Poznaniu d. 17 bm. przesunięto o 4 dni. Jarmark rozpocznie się dn. 21 bm. i będzie trwał do 23 bm.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Grożba wzrostu protekcjonizmu agrarneho w Niemczech

Jak wiadomo obecnym ministrem żywienia jest baron von Braun, w miejsce poprzedniego ministra Schielego. Nowy minister wystąpił po raz pierwszy onegdaj na zebraniu agrarjuszy niemieckich, zapowiadając wzmoczoną politykę nowego rządu niemieckiego w dziedzinie ochrony celnej rolnictwa niemieckiego. W szczególności zwrócił minister Braun uwagę na gospodarstwo leśne i drzewne, które zdaniem jego wymaga szczególnej opieki państwa w zakresie ochrony celnej.

Gdyby zapowiedzi ministra von Brauna miały być rzeczywiście zrealizowane, otrzymalibyśmy całszą serję podwyżek celných na przywóz agrarny do Niemiec, co naturalnie spowodowałoby tylko retorsję ze strony zainteresowanych krajów rolniczych. W szczególności byłaby podwyżkami temi dotknięta Polska, która mimo osłabienia stosunków handlowych z Niemcami, kieruje znaczną część wywozu rolniczego do Niemiec. Niemcy winne pamiętać, iż stosunki gospodarcze polsko-niemieckie kształtują się obecnie wybitnie niekorzystnie dla Polski, ze względu na wzrastającą bierność bilansu handlowego Polski z Niemcami. Dalsze utrudnianie zatem wymiany towarowej Niemiec z Polską musiałoby chyba doprowadzić do kompletnego rozluźnienia stosunków handlowych obu krajów.

W każdym razie rząd niemiecki nie powinien obecnie narzekać na protekcjonizm europejski, utrudniający Niemcom eksport towarów przemysłowych, skoro do powstania i pogłębienia tego protekcjonizmu same Niemcy w tak znakomitym stopniu się przyczyniają.

Nie będzie moratorium transferowego w Austrii

Korzystne wiadomości z Genewy o widokach uzyskania przez Austrię pożyczki, — podobno ma Austrija otrzymać 260 do 300 milj szylingów pożyczki zagranicznej, z czego 190 milj. szylingów służyć miałyoby na konwersję długu Austrii wobec Banku Anglii i Banku Wypłat Międzynarodowych, — skłoniły Austrię do zamknięcia ogłoszenia moratorium transferowego.

Pożyczka naftowa dla Rosji?

Z Nowego Jorku donoszą, iż w kołach naftowych rozważany jest projekt udzielenia Rosji sowieckiej pożyczki w wysokości 50 milj dolarów, wzamian za co Rosja zaakceptowałaby warunki kontyngentowe w dziedzinie produkcji i eksportu ropy. Pożyczka ta zostałaby ewentualnie spłać na przez Sowietów w naftie.

Na horyzoncie politycznym

Na froncie pacyfizmu

Międzynarodowe Biuro Wychowania w Genewie organizuje w dniach od 25 do 30 lipca br. piąty kurs specjalny dla nauczycielstwa, poświęcony sprawie rozwijania wśród młodzieży znajomości Ligi Narodów i propagandy współpracy międzynarodowej.

Kurs obejmie konferencje na temat funkcjonowania głównych instytucji międzynarodowych w Genewie, wykłady z psychologii, zastosowanej do wychowania w duchu pokoju, oraz szereg innych wykładów.

W kursie spodziewany jest udział szeregu nauczycieli polskich.

Dlaczego Hitler domaga się rozwiązania partji komunistycznej?

Donieśliśmy już, że narodowi socjaliści domagają się rozwiązania partji komunistycznej i zaaresztowania jej przywódców. Żądanie swoje motywują tem, że redaktor komunistyczny Wollenberg zorganizował w Londynie w swej partji komunistycznej biuro, które ma na sumieniu cały szereg mordów politycznych, dokonanych na osobach narodowych socjalistów.

Prasa lewicowa w Niemczech interpretuje to wystąpienie hitlerowców jako próbę uzyskania większości w Prusiech. Na wypadek rozwiązania partji komunistycznej musiano by bowiem unieważnić jej mandaty w sejmie pruskim, a w takim wypadku hitlerowcy łatwo uzyskaliby większość i mogliby wreszcie dorwać się tam do władzy. Narodowi socjaliści obawiają się też, że w Prusiech może w ostatnim momencie dojść do porozumienia między socjalnymi demokratami, komunistami a centrum, a w takim wypadku nawet mowy być nie może o objęciu władzy przez narodowych socjalistów.

Hoover przyjacielem Ivara Kreugera?

Onegdaj w Kongresie amerykańskim zaatakował Hoovera bardzo ostro poseł Mac Fadden, omawiając skandal Kreugera. Mac Fadden utrzymuje, iż Hoover już w styczniu br., gdy go odwiedził jego przyjaciel Ivar Kreuger, musiał wiedzieć, że interesy koncernu

Śmierć przed zgonem

Odejście posła Kolischera

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 12 czerwca.

W Wiedniu zmarł były członek Rady Państwa, Sejmu galicyjskiego oraz Sejmu Ustawodawczego Henryk Kolischer. W ciągu ostatnich 10-ciu lat głucho było o działalności znanego przemysłowca, działacza społecznego na terenie dawnej Galicji. Odszedł wraz z politykami jego pokroju, którzy zabłądili po raz ostatni w Sejmie Ustawodawczym. Ten niepozorny Żyd, ubrany dość niedbale, o wyglądzie nieco nadąsanego człowieka, budził szacunek w klubie własnym i nawet wśród przeciwników, a choć klub, do którego należał, miał w swoim składzie mistrzów parlamentaryzmu i kleceni gabinetów, choć w sprawach gospodarczych mógłby zabrać głos i poseł Stesłowicz, choć w sprawach politycznych reprezentował się doskonale poseł Fedorowicz, a w dyskusji nad sprawami konstytucyjnymi górował poseł Natan Loewenstein, to jednak, gdy chodziło o dyskusję zasadniczo-gospodarczą, o obronę interesów potentatów przemysłu i handlu, zawsze wysyłał Klub Pracy Konstytucyjnej posła Kolischera.

Efektownie z dykcją przemawiał jako przedstawiciel Związku Ludowo-Narodowego poseł Andrzej Wierzbicki, ślicznie bronił z trybuny sejmowej interesów Górnego Śląska, a jeszcze piękniej Lewiatana; mowy jego, przygotowane zwykle przez sekretarkę, były doskonale co do formy, pełne pięknych frazesów, dobrze maskujących interes gospodarczy Centralnego Związku Przemysłu i Handlu. Wysoki, uładny, dźwięczny: bronił swoich też.

Posł Kolischer nie władał piękną formą. Wszyscy, którzy chcieli go słyszeć, musieli zbliżyć się do trybuny, by chwycić zdania, wypowiedziane przez niego. Przyszedł do sejmu u schyłku lat miał za sobą autorytet przeszłości, ale nie mógł w tym zespole, gdzie rozlegały się głośnie mowy chłopskie, zaimponować krasomówstwem. W gmachu sejmowym szła wówczas głośnie robota; nie zaimponował również i drugi przedstawiciel wieku ubiegłego, niegdyś powaga w świecie gospodarczym, minister Skarbu monarchji austriacko-węgierskiej, sędziwy Leon Biliński.

Zdawałoby się, że klub, w którym zasiadał poseł Kolischer, wogóle nie dojdzie do głosu. Przecież przyszli z żelaznymi mandatami, nie było wówczas wyborów na terenie Małopolski Wschodniej, i przeważna część z Klubu Pracy Konstytucyjnej weszła automatycznie z austriackiej Rady Państwa do Sejmu Ustawodawczego. Gdy zgiełk rewolucyjny rozlegał się w całej Europie, hrabiowskie tytuły tych panów z Klubu Konstytucyjnego oraz zasługi ich satelitów-Żydów, Loewensteina, Steinhauza, Raucha i innych, oczywiście nie mogły budzić szacunku w roku 1919 i 1920. Ale niedługo byli samotni. W tej instytucji bez stałej większości, bez tradycji parlamentarnej, bez ministrów na pokaz, potrzebni byli specjaliści od kleceni większości, ochmistrze parlamentaryzmu i ministrowie na pokaz. Takimi ludźmi z budki suflera okazali się posłowie K. P. K.

To też po kilku miesiącach, narodziny gabinetów nie odbywały się bez ich udziału, żaden rząd nie upadał bez „współpracy” panów z K. P. K., żadna deklaracja przy kleceni gabinetów nie dochodziła do skutku, póki poseł Fedorowicz, lub inni w rodzaju pana ministra poczt i telegrafów Stesłowicza nie ułożyli kunsztownej formułki, gdzie treść była ukryta między wierszami.

A w chwili wolnej od ciężkiej pracy parlamentarnej, od kleceni gabinetów, wynajdywania formy kompromisowej przy przeprowadzeniu ustaw, zasiadali w bufecie przedstawiciele K. P. K. przy oddzielnym stoliku, o-

mawiając między sobą możliwości uratowania stanu posiadania ziemian i przemysłowców z K. P. K.

Przy tym stoliku poseł Kolischer nie należał do najpośledniejszych, radził wprowadzić mrukiwie, ale rzeczowo. Z wykrzywioną twarzą rzucał nieraz cierpkie uwagi, ale widocznie słuszne, skoro był uważnie słuchany przez prezesa, hrabiego Baworowskiego.

Czasem szybko odchodził od stołu klubowego i udawał się do kuluarów, gdzie doglądała go specjalna pielęgniarka. Był ciągle zadumany. Zdawało się, że martwi go ten wiek miniony, który nie wróci, te czasy, gdy łatwiej by i spokojniej pływać na wodach parlamentaryzmu, gdy klub K. P. K. nie musiał być używać tyle wysiłku, by utrzymać się na powierzchni, gdy nie trzeba było działać za kulisami chłopów Witosa i Dąbskiego.

Nikt nie wypominał mu jego żydostwa, choć był to okres Sejmu Ustawodawczego, gdy szalała heca antysemicka na ławach prawicy i centrum. Wielki był przedział między Żydami z Klubu Pracy Konstytucyjnej a Klubem Żydowskim. Posłowie z K. P. K. siedzieli w Sejmie umieszczeni na skrajnej prawicy, dalej jeszcze niż posłowie ze Związku Ludowo-Narodowego. Posłowie z klubu żydowskiego zostali wepchnięci wbrew własnym

podporządkom i poglądom do ław skrajnej lewicy. To też Żydzi z jednego i z drugiego klubu oglądali się nawzajem podejrzliwie, z podłobą, nie mając wspólnego słownictwa, różniąc się metodami działania.

Czasem jednak budziła się tęsknota u tych ludzi, którzy wyszli jeszcze niedawno z domów pobożnie żydowskich — u tych działaczy, którzy zdobyli dla siebie i dla swoich hrabiów mandaty, dzięki działaniu wśród karczmarzy żydowskich. Liczyli się jeszcze z wyborcami, unikając przyjazdów w sobotę do małych miasteczek żydowskich w b. Galicji, a gdy w piątek wieczór poseł Diamand z P. P. S. rzucał ironicznie okrzyk do klubu Pracy Konstytucyjnej „Git Siabes”, nieraz rozlegało się mrukiwe odezwanie się posła Kolischera.

Po Sejmie Ustawodawczym usunął się z życia politycznego. Poświęcił się wyłącznie zagadnieniom życia gospodarczego, stając na czele Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie. Zdawałoby się, że nikt nie ruszy już z tego stanowiska byłego posła Henryka Kolischera, ktoś jednak szyderczo krzyknął „Git Siabes” i w Izbie Przemysłowo-Handlowej, a był poseł Kolischer, tak świetnie chroniony w K. P. K., osłaniany przez hrabiów i ziemian, musiał ustąpić.

Odtąd usunął się zupełnie od życia społecznego, dając miejsce nowym znawcom życia gospodarczego, bohaterom Frontu Gospodarczego i innym działaczom z pod znaku nowego regime'u.

B. SINGER.

Niepolityczny list z Londynu

Nowy przemysł „towarzystki”. — Jak się dostać do „gentry” londyńskiej? — Marzenia prowincjałów angielskich. — Zyski i rozczarowania protektorek — Nowobogacy i wielki świat.

(Korespondencja własna)

Londyn, w czerwcu.

„Dama z towarzystwa przyjmie u siebie młodą panią lub pannę, którym da możność spędzenia season (sezonu) w Londynie. Referencje i odpowiednie wynagrodzenie niezbędne”

Tak brzmią pojawiające się licznie w gazetach londyńskich drobne ogłoszenia w rubryce „osobiste”. Ogłoszenia te pstrzą łamy pism w kwietniu lub maju, t. j. przed rozpoczęciem drogiego każdemu Londyńczykowi „season”, wielkiego sezonu wiosennego, okresu wyścigów, garden party, zabaw, w których bierze udział i nadaje mu ton t. zw. gentry, wyższe sfery towarzyskie Londynu.

Ogłoszenia rozpoczynają się niekiedy od słów: „Księżna A..”, „Lady S..”, „Hrabina T..” etc

Odpowiedzi nadchodzą od młodych panien ze Szkocji, z południowych prowincji lub od Amerykanek, których marzeniem jest dostanie się do sfery gentry lub pozyskanie za męża utytułowanego przedstawiciela „society” londyńskiej.

Kandydatki spodziewają się wiele po swojej protektorce, ona zaś znów wylicza z otówkiem w ręku, ile i co mogłaby ofiarować swemu gościowi, aby wydać jak najwięcej, a zarobić jak najmniej. Pani domu, która gości u siebie młodą Angielkę czy Amerykankę, ma liczne kłopoty „trudność” do przewyciężenia. Chcąc spełnić choć w części życzenia i nadzieje swego gościa, wprowadzić go w towarzystwo i zapewnić mu rozrywkę, oraz zapoznać z wybitniejszymi figurami świata wyższych dziesięciu tysięcy, pani domu musi posiadać rozległe stosunki towarzyskie i starać się o wyzyskanie wszystkich swoich znających, którzy dość często przeklinają natrętą damę, wprowadzającą do ich salonu mało interesujące, nieobite ze stolca prowincjałki.

Na większe przyjęcie lub bal otrzymuje się dość łatwo zaproszenie, trudniej jednak wpro-

wadzić nieznanego obcego, do towarzystwa bardziej zamkniętego, gdzie przebywają osobistości, znane z majątku, tytułu, stanowiska lub renomy literackiej czy artystycznej.

Jakie korzyści daje tego rodzaju przemysł, jeśli tak go można nazwać, osobom, podejmującym się niewdzięcznej roli patronki? Ogólnie przyjętą normą wynagrodzenia za trzymiesięczny pobyt w Londynie jest suma 2.000 funtów. Zręczna jednak i umiająca gospodarować dama może powiększyć tę sumę o prowizję, uzyskiwaną w wielkich magazynach, u modystek, jubilerów, a które sięgają czasem 10 proc. od ceny kupna.

W niektórych wypadkach, gdy chodzi o spreparowanie małżeństwa, o zdobycie dla młodej Angielki czy Amerykanki, zasobnej oczywiście w mamone, utytułowanego męża, — pani domu wymawia sobie zgóry extra prowizję w razie dojścia małżeństwa do skutku.

Rozczarowania zdarzają się — i to dość często — zarówno po stronie kandydatek, jak i protektorek. Kandydatka, zwłaszcza jeśli pochodzi ze sfery nowobogackich, żywi przesadne nadzieje, spodziewa się, że stosunki pani domu otworzą jej wstęp na przyjęcia dworskie. W jednym wypadku na sto udaje się coś podobnego. Protektorki znów mają nieraz spore kłopoty ze swym przybraniem wychowankami, które zachowują się niekiedy albo zbyt głupkowato, albo zbyt wyzywająco, a niekiedy — i to się też zdarza — uprawiają na bruku londyńskim hochsapierstwo i nabierają modystki, jubilerów, perfumiarzy na spore sumy, posługując się nazwiskiem pani domu, jako kartą wizytową.

W ostatnich czasach, pod wpływem kryzysu coraz większego spadku frekwencji cudzoziemców z Dollaryki, przemysł „towarzystki” podupadł znacznie. Zwiększyła się natomiast liczba ladies, które pragną w ten sposób powiększyć swoje dochody w okresie tak ciężkim dla gentry londyńskiej, przyciśniętej kryzysem i nędzą.

B. S.

Pomyślny stan rolnictwa w Palestynie

W okresie wielkich uroczystości żydowskich — Makkabjady i Targów Lewantyńskich — w Palestynie, odpowiedzialni przywódcy Żydów palestyńskich z troską spoglądali ku zbliżającemu się latu. Przyczyną tej troski była obawa przed okresem żniw, które zapowiadały się katastrofalnie. Tu i ówdzie mówiono nawet o grożącym głodzie w Palestynie. Sprawozdania ruchu palestyńskiego brzmiały nader pesymistycznie. Długotrwała posucha, nie dostateczna ilość deszczów mogły w konsekwencji doprowadzić do przykrych następstw szczególnie w gospodarstwach fellachów.

Jak się obecnie okazuje, wszystkie te przewidywania i prognozy nie sprawdziły się. Najwybitniejszy bowiem znawca rolnictwa palestyńskiego M. Smilański ogłasza w organie rolników palestyńskich „Bustanai” artykuł, w którym oświadcza, że każdy dzień wzmacnia przekonanie, że kraj został uratowany od katastrofy. Chłodne dni wiosenne uzupełniły braki deszczów w zimie. Deszcze zaś mimo niewielkiej ilości nadeszły w odpowiedniej porze i naogół nie wyrządziły żadnych szkód. Autor stwierdza, że naskutek posuchy ucierpiało tylko zboże w Judei i w dolinie Jordanu, natomiast we wszystkich innych częściach Palestyny

żniwa wypadły pomyślnie.

W okolicy Berszeby a więc na południu Palestyny

świetnie udał się jęczmień,

na północ od Gazy w roku bieżącym otrzymano

wspaniałą pszenicę,

także stan pól w górach Efraim jest pomyślny. Szczególnie odznacza się okolica Chedery a również pomyślny stan wykazuje obszar na północ od Akko.

Smilański należy do fachowców, którzy bardzo krytycznie odnosili się do gospodarstwa

rolnego opartego na zasadach kolektywnych, do kwuc organizowanych przez Keren Hajesod. Obecnie atoli Smilański przyznaje, że

najbardziej cieszy oko obserwatora
wygląd Emeku.

Emek wykazuje wedle Smilańskiego olbrzymi postęp w dziedzinie rolnictwa Smilański przyznaje obecnie, że wydoskonalenie gospodarstwa rolniczego należy zawdzięczać wyłącznie kwucy, albowiem tylko dzięki zespoleniu sił udało się stworzyć większą jednostkę pracującą, która posiadając

wspaniałe maszyny rolnicze wykazuje
nadszpodziewane sukcesy.

Kiedy do niedawna uważano wydajność 60

kg. pszenicy na dunam za dość dużą, to dziś daje dunam 90 — 180 kg. pszenicy a jęczmienia nawet 200 kg. W jednej z kwuc Smilański znalazł rekord 250 kg. jęczmienia na dunam. Smilański podkreśla również, że znikł dogmatyzm ze sfery robotniczych, które teraz więcej uwagi zwracają na wymagania gospodarstwa niż na doktryny społeczne. Dzięki wzrostowi cen zboża poprawi się także sytuacja tych osad. Smilański chwali hodowlę owoców, a kończy swój artykuł twierdzeniem, że wszędzie widać oznaki postępu i pędu ku uzdrowieniu.

Tak więc i troska o żniwa palestyńskie znika obecnie, przynajmniej częściowo. Stan osad rolniczych jest pomyślny. Ma to oczywiście pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju Palestyny.

—ośo—



WTOREK, 14 CZERWCA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 Komunikat gospodarczy, 15,10 Gramofon, 15,30 „Chwilka lotnicza”, 15,35 Komunikat harcerski, 15,40 Gramofon, 16,35 Dla żeglugi, 16,40 „Piękno w życiu codziennym” — odczyt W. Telekowskiej, 17 Koncert symfoniczny Filharmonii warszawskiej: dyr. Wilkomirski (Rameau, Sacns, Głazunow, Dworzak), 18 Odczyt z Warszawy, 18,20 Gramofon, 18,30 Rozmaitości, 18,45 Giełda zbożowa, 18,55 Dziennik prasowy i płyty, 19,15 Omówienie koncertu z Wiednia, 19,35 „Missa Solennis” Beethovena (transm. z Wiednia): orkiestra symfon., soliści opery i chór Katedry św. Stefana. 21 Feljeton Z. Kłisiewskiego „Nasz feljeton literacki”. 21,15 Muzyka lekka: filharmonia warsz. (dyr. B. Schulz): J. Strauss, Offenbach, Mozart, Schulz. 22,15 Dziennik prasowy. 22,25 Gramof. 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—19 p. Kraków. 19,05 Wiadomości rolnicze. 19,15—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków. 14 i 15 Komunikat gospodarczy. 15,10 Muzyka. 15,30 p. Kraków. 15,40 Gramofon. 16,40—18,35 p. Kraków. 18,35 Odcinek powieści. 18,50 Komunikaty sportowe. 18,55 p. Kraków. 19,05 Muzyka. 19,15—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—15,40 p. Kraków. 15,40 Pogadanka o modzie. 15,55 Gramofon i Sylva rerum. 16,45 „Z dziejów „Halki” we Lwowie” red. H. Cepnik. 17—19 p. Kraków. 19,05 Gramofon. 19,15—22,25 p. Kraków. 22,25 Recital śpiewaczy A. Baczewskiego (baryton). 22,35 Gramofon. 22,40—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360,6) 10 Muzyka rosyjska. 13 Muzyka skandynawska. 17 Radjorkiestra i śpiew. 19,35 Muzyka. 20,35 Opera Webers „Oberon”. 22,45—24 Koncert filharmoniji.

Rzym (441,2) 12,45, 17,30 Muzyka, pieśni. 20,45 i 22 Koncerty.

Praga (488,6) 12,30, 18,30 Muzyka, pieśni niemieckie. 21 Koncert (Głazunow, Kozina).

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet. 15,20 Soliści (m. in. śpiew). 16,45 Muzyka. 19,25 Opera „Faust”. 22,50 Muzyka cygańska.

FRANCISZEK WERFEL

Copyright by „Renaissance” Stanisławów-Wiedeń

Rodzeństwo Pascarella (Die Geschwister von Neapel)

149)

Autoryzowany przekład Leona Templera.

Jeszcze tego samego dnia okazało się, że Ruggiero nie bez powodu wykirował się na brazylijskiego fireyka. Można twierdzić nawet, że układne buty do sznurowania, gładziuteńko zaczesana fryzura i wreszcie papierosnica wspaniała stanowczo bez przesady mówiły o wiele obiecującym położeniu w jakim znajdował się młodzieniec. Byłoby to oczywiście nazbyt bajkowym wynoszeniem pod obłoki, gdyby chcieć Ruggiera nazwać kandydatem na wielkiego bogacza czy rządce prowincji. Do tak świetnej przepowiedni nie uprawniało nic w liście, który Attilio Salvafede wystosował do Don Dominika i wręczył Ruggierowi. Jakkolwiek bowiem stary fazendeiro ogólniki w liście nastrojał na ton uroczysty i pełen polotu, w sprawach praktycznych wypowiadał się w słowach o wiele bardziej skąpych i niepewnych. Ale nawet ta niepewność obiecywała więcej szczęścia niżby się tego po prawdopodobieństwie życia spodziewać się mógł rozum trzeźwy.

We wstępie powitał Attilio Salvafede signora Pascarellę jako rodaka w ścisłym znaczeniu tego słowa. Bo choć nie może się pochłubić, że jest Neapolitańczykiem krwi czystej, to jednak na świat przyszedł w okolicy Neapolu, w wiosce Volturara leżącej na stoku górskim Monti Picentini. Ważniejszą jednak rzeczą niż okoliczność ta wydaje mu się powinowactwo usposobienia jakie — w myśl wszystkiego co słyszał — łączy go z czcigodnym Don Dominikiem: „Należymy obydwaj do rasy wymierających”. W toku listu Attilio Salvafede wyznał jednak, że między nim a panem Pascarellą zachodzi przecież olbrzymia różnica. Przed dwudziestu laty kiedy mu przyświecała poczęła szczęśliwa gwiazda dobrobytu stracił żonę i dwóch synów, całą rodzinę; Don Dominikowi zaś mimo dotkliwego ciosu pozostało jeszcze pięcioro dzieci rojujących piękne nadzie-

je. Salvafede porzucił jednak rychło sprawę bezdzietności i gadatliwym, enotliwym tonem, pismem kanciarzem jak u ucznia szkoły powszechnej zaczął rozwodzić się nad wielkością fazendy i nad większymi jeszcze troskami; nad tem, że umrzeć chciałby w ojczyźnie, w wiosce Volturara, i rad obawą, że dzieło jego wpaść mogłoby kiedyś w ręce jakiejś spółki akcyjnej, której dyrektorzy nie będą umieli rozróżnić owocu kawy i dzikiej wiśni. Dopiero po takim kołowaniu poruszył sprawę zasadniczą:

„Donoszę panu, że znajomość zawarta z synem pańskim sprawiała mi przyjemność. Odpowiadając mi jego zdolności i jego pracowita ruchliwość jest mi miła. Do smuku przypada mi również uszułowania pełne ułożenie które zawdzięcza panu...”

I oto Salvafede żądał otwarcie, żeby Don Dominik natychmiast z powrotem wysłał do Brazylii Ruggiera. Wzajemnie ofiarował młodemu człowiekowi umowę, którą z nim zawrzeć zamierzał na siedem lat; coroczna podwyżka wynagrodzenia i inne szczególne względy, te sprawy mają jeszcze być ustalone. Salvafede nie wymienił jednak żadnej określonej sumy. Z biegiem lat jednak (tak właśnie opiewało owo zdanie nieokreślone) wyniknąć może arrangement które zadowoli obie strony.

Powaga jakiej list Salvafede przysporzył młemu Ruggierowi w kole rodzinnym była wprost bezprzykładna. Właśnie co niedopowiedziane przydawało mu tajemniczego blasku. Poddające się optymizmowi rodzeństwo Pascarella uważało za rzecz pewną, że wkrótce przyspać musi Ruggierowi dziedzictwo fazendeira, bogactwo bez granic. Rodzeństwo oczarowane tak świetnym zarządzeniem zapominało, że w liście nie było żadnego powodu do takich rojeń; nie myślano też wcale ani o testamentach ani o synowcach, sto-

strzenicach i innych spadkobiercach. Niedawno jeszcze uczeń szkoły handlowej i footballista o rąkowanej czuprynie, chłopak, który tutaj niejedną policzek schował do kieszeni, — teraz znalazł się nagle w należyty podziw budzącym oddaleniu, niby książę. Myśl nie do pojęcia: nie minął jeszcze rok a z rozlazłego „niedźwiadka”, którego przesładowały oczy zbira Giuseppa wyrósł Brazylijczyk pełnej krwi i zapowiadający się bogacz, właściciel plantacji kawy! Ale myśl jeszcze bardziej nie do pojęcia: nie upłynął jeszcze rok a subtelnej postaci Laura nie było już między rodzeństwem, Lauro butwał na cmentarzu w Sao Paulo!

Don Dominik spodziewał się, że teraz nazawsze już wkoło siebie mieć będzie dzieci. Ale czy rozwojowi rzeczy tak upajającemu szczęściem stanąć mógł w drodze on, człowiek stary, który już nie mógł dopomóc rodzinie? Postanowiono więc, że Ruggiero wrócić ma do Brazylii w ostatnim dniu marca. Jednak jeszcze nie koniec na tem. Najmłodszego syna napawało powodzenie życiowe nietylkoże pewnością siebie, ale i odwagą, która w nim dała pranno szczyła przerażenia; oto Ruggiero zażądał od ojca, żeby mu dał z sobą Irydę. Znakomicie uzasadniał to życzenie. Dla osłabionego organizmu niema przecież siły bardziej uzdrawiającej niż długa podróż morską na wygodnym okręcie!

Zima spędzona w rajskim klimacie zamiast śród wiatru i deszczu w Europie, wypoczynek na tarasach cienistych, opieka w domu pełnym przepychu — wszystko to dokaże cudów. Don Dominik bronił się przez dwa dni, wytaczał zarzut po zarzucie, a wreszcie na pomoc wezwał doktora Platanię. Lekarz, przeświadczony o dobroczynnym wpływie podróży morskiej na rekonwalescentów, był szczerzy i przechylił się na stronę Ruggiera. Oczy Irydy poczerwieniały z powodu płaczu jakim wybuchła wiać; znów uskarżała zaczęła się na podejrzaną hólę głowy. Wobec tego ojciec zmuszony był do ugodowego załatwienia sprawy. Iryda spędzić miała u brata miesiące: kwiecień, maj i czerwiec, potem zaś bez oporu wrócić do domu. Na tem stanęła sprawa. To przytaknięcie ojca pokonanego dość dziwnie musiało dziecko Dominika Pascarelli i pogrążyło też Irydę w nieustannym oszołomieniu.

C. d. n.

Emil Ludwig rozmawia z Mussolinim

W najbliższym czasie ma wyjść nowa książka Emila Ludwiga pt. „Rozmowy z Mussolinim”. Z książki tej ogłasza „Neue Freie Presse” następujący fragment:

Rozmowy prowadzone były codziennie przez jedną godzinę między 23 marca a 4 kwietnia 1932 roku w języku włoskim i zostały następnie przeze mnie pisane w języku niemieckim; tylko kilka zdań dodałem z poprzednich moich rozmów z Mussolinim. We wszystkich tych rozmowach nie wypowiedziano żadnego słowa zbędnego. Każdą rozmowę zamykał Mussolini bardzo grzecznie z zegarkiem w ręku, ale po 24 godzinach podjęto ją na temsamym miejscu.

— A głód? — zapytałem. — Czy głód pana też wychował?

— Głód jest dobrym wychowawcą, prawie tak dobrym, jak więzienie i wrogowie. Moja matka zarabiała jako nauczycielka 50 lirów, mój ojciec rozmaicie, zależnie od tego, co mu przynieść mogła kuźnia. Mieliliśmy dwa pokoje. Mięsa prawie nigdy nie było. Były natomiast namiętne dyskusje, walki i nadzieje. Mój ojciec za socjalizm dostał się do więzienia. Gdy zmarł tysiące towarzyszy szły za jego trumną. Wszystko to dodało mi silnego impulsu. Gdybym miał innego ojca jako wzór, byłbym innym człowiekiem, w danych warunkach mogłem jednak już w domu kształtować swój charakter. Gdyby mnie ktoś był wówczas obserwował, rozpoznałby już w owym chłopcu 16-letnim Mussoliniego czasów naszych ze wszystkimi zaletami i błędami.

— Pan przy swym zmyśle konstrukcyjnym jesteś entuzjastą maszyny. Czy pochodzi to z okresu pańskiego dzieciństwa, kiedyto pan w kuźni zawarł bliższą znajomość z elementami? I czy wierzy pan w produktywny wpływ rzemiosła na pracę umysłową?

— Wpływ ten jest olbrzymi — odpowiedział żywo. Wrażenia pozostają w człowieku głęboko aż do śmierci. Z młotem w ręku i w płomieniach ognia zdobywa się namiętność dla materji, którą chciałoby się podporządkować swej woli. Jeszcze teraz na widok murarza pracującego nad oknem, czuję dziwny do niego pociąg, chciałbym to najchętniej sam zrobić.

— Czytałem kiedyś prawdziwie młodzieńczy list pański, w którym donosi pan przed 30-tu laty jakiemuś przyjacielowi o swej podróży do Szwajcarii i pisze pan w tym liście mniej więcej, że noc w tunelu gotthardzkim przecięła życie pańskie na dwie części.

— Naprawdę uczyniła to owa noc — odpowiada Mussolini, — wiem to dokładnie. Liczy się lat 19, pisuje się wiersze, i ma się ciekawość świata. Byłem tak niecierpliwy, tak się do tego świata wyrwałem, że porzuciłem swój zawód, którego się uczyłem, zostawiłem swego ojca we więzieniu, z którego go i tak nie mogłem wydobyć, i bez grosza w kieszeni wyjechałem do Szwajcarii. Miałem przed sobą cierpienia moich rodziców. W seminarjum znosiłem sam upokorzenia, wyrosłem więc wśród nadziei wydziedziczonych na rewolucjonistów. Czy mogłem się kimś innym stać jak nie socjalistą a outrance, blankistą, właściwie komunistą? Tam w Szwajcarii nie miałem dużo sposobności mówić o tych rzeczach. Byłem wśród robotników najbardziej wykształconych, zresztą musiałem przez cały dzień pracować: 12 godzin we fabryce czekolady albo też 120 razy dziennie dźwigać na drugie piętro cegły. Ale już wtenczas miałem to niejako jasne przeświadczenie, że to wszystko jest tylko szkołą na później.

— Także we więzieniu?

— Zwłaszcza tam — odpowiedział. — Tam człowiek uczy się cierpliwości, taksamo jak podczas podróży morskiej. Na pokładzie i we

więzieniu musi się zachować cierpliwość. — Tych więzień było 11, i to w czterech państwach. Zawsze były jednak dla mnie zdrowym wypoczynkiem, na który nie mógłbym sobie pozwolić. Raz nawet we więzieniu przeczytałem Don Kiszota i serdecznie się nim ubawiłem.

— A czy dlatego posyła pan, być może swych wrogów politycznych do więzienia? — zapytałem się ironicznie.

— Wcale nie — odpowiedział spokojnie — wszystko wydaje mi się logicznym. Z początku oni mnie pakowali do więzienia, a teraz ja ich.

— Czy mistrzem i nauczycielem pana był Macchiavelli? — zapytałem Mussoliniego.

— Mój ojciec czytał go wieczorami. Wrażenie było głębokie. Gdy go potem jako człowieka 10-letni znowu czytał, wrażenie było taksamo silne.

— Czy studiował pan postacie niemieckie?

— Bismarcka — odpowiedział natychmiast.

List do nieznajomej która pragnie zostać prostytutką

W łódzkiej „Głosie Porannym” z 10 bm. zamieszcza znany publicysta p. Józef Wąsowski następujący „list”:

Szanowna Pani!

W liście, zamieszczonym w „Głosie Porannym” z dnia 3 bm., zwraca się Pani do redakcji z prośbą o udzielenie kilku informacji, potrzebnych dla spełnienia Pani „stanowczej decyzji”. Postanowiła Pani zostać prostytutką. Chce Pani wiedzieć, jak się dostać „pod kontrolę policyjną”, czy będzie można ukryć Pani zawód przed jej rodzicami i czy prostytutka może otrzymać paszport zagraniczny, zamierza Pani bowiem, zarobiwszy trochę pieniędzy, opuścić kraj. Zastrzega się Pani przed „wszelkiem pocieszeniem” i nie życzy sobie jakiegokolwiek doradczego wsparcia. Życie Pani było okropne, obecnie znajduje się Pani w nędzy, ma Pani „tego wszystkiego dość aż po szyję”. Nie wierzy Pani w poprawę swego losu.

Oczywiście redakcja nie może udzielać tego rodzaju informacji. Wydrukowano ten list, jako wymowny dokument czasów. Można wszelako uprzytomnić Pani pewne szczegóły, o wiele ważniejsze, niż te, które Pani porusza w swoim liście. Powinna Pani wiedzieć, co Panią czeka na drodze, którą Pani uważa za jedyne dla siebie wyjście.

Zostanie Pani od razu zdegradowana do najniższej kategorii ludzi. Będzie Pani zaliczona do szumowin społecznych, pogardzana i prześladowana. Odczuje Pani na sobie całą ohydę społecznej obłudy, całą niemoralność samych podstaw dzisiejszego ustroju.

Mężczyźni, którzy będą Panią kupowali dadzą Pani odczuć swoją nikiemną, sadystyczną wyniosłość i swoje podle tchórzostwo: będą mówili Pani „ty” i żaden z nich nie ukłoni się Pani na ulicy. Ci, którym się Pani spodoba i którzy będą Panią odwiedzali stale, ukryją to w tajemnicy, jak przestępstwo, bowiem wizyta u Pani uchodzić będzie za coś hańbiącego.

Kobiety, choćby najbardziej rozpustne i sprzedajne, lecz nie zarejestrowane, będą się do Pani odnosiły z pogardą.

Będzie Pani narażona na zwierzęce brutalstwa, na potworne chamstwo płacącego gościa, dla którego nie będzie istniała Pani wola, uczucie, myśl. Ujawni on cały swój bez-

— Ze stanowiska polityki realnej był to największy mąż stulecia.

Następnie rozmowa przeszła do Mazziniego, a Ludwig zapytał Mussoliniego, czy gdyby się teraz we Włoszech pojawił Mazzini, czy by go aresztował.

— Napewno nie — odpowiedział mi stanowczo, — jeśli ktoś ma idee niech przyjdzie a będziemy dyskutować.

— Pan znowu wprowadził karę śmierci.

— Istnieje we wszystkich państwach cywilizowanych, tak w Niemczech, jak i we Francji i Anglii.

— Ale z Włoch wyszła inicjatywa do zniesienia kary śmierci.

— We Włoszech zbrodnie wzrastały zastraszająco szybko. Na sto wypadków w Anglii przypadało we Włoszech 500.

— A więc panem nie kierowały motywy etyczne czy religijne?

— Religijne? — zapytał zdziwiony, — wszak religja nie może uznać kary śmierci. Kierowałem się wyłącznie motywami natury społecznej. Czy to nie był zresztą święty Tomasz, który powiedział raz, że dla uratowania całego ciała należy obciąć rękę, która zaczyna gnić?

—ośo—

wstyd. Zażąda bezwzględnej uległości. Zażąda uśmiechu albo płaczu, Pani rolę będzie rola żywego przedmiotu.

Nie uniknie Pani terroru ze strony lotrów, którzy potrafią Panią osaczyć, by ciągnąć zyski z jej pracy. Noc miasta wyśle do Pani swoich przedstawicieli, którzy ułożą się między sobą, który z nich będzie Pani „opiekunem”, to znaczy który będzie Panią bił, katował i zabierał pieniądze.

Policja nie będzie sobie robiła z Panią żadnych ceremonji. Prostytucja jest tak bliska świata kryminalnego, że nie ominie Panią zetknięcie się z tym światem. To też będzie Pani nieraz aresztowana, a w każdym wypadku, w każdym zatargu, skandalu, awanturze, najmniej wiary dają prostytutce, wychodząc z założenia, że jej wierzyć nie można. Podczas obławy będzie Pani ścigana na ulicach miasta, jak wściekle zwierzę, a krzyk Pani nie wzruszy przechodniów.

Przyjdzie choroba. Przyjdzie, choćby Pani najskrupulatniej poddawała się nakazom ogledzinom lekarskim. Bydle ludzkie zarazi i arią z całą świadomością, a krzywdy swojej nie będzie Pani mogła dochodzić.

Jako początkująca prostytutka przeżyje Pani rzeczy niewymownie ciężkie. Jeśli Pani tego ciężaru nie dźwignie, a z drogi tej cofną się już nie potrafi, podzieli Pani los tysięcy prostitutek: zacznie Pani pić wódkę. To będzie jedyny „ratunek”. W osłabianiu świadomości swego położenia, w oszalamianiu się, w dobijaniu resztek człowieczeństwa. Powoli, powoli zacznie w Pani zanikać wszelka wrażliwość ludzka, stępieją Pani nerwy. I wtedy będzie można powiedzieć o Pani życiu to, co powiedział pisarz rosyjski, Kuprin, w powieści „Jawa” o domu publicznym: „Cała groza polega tu na tem, że niema tu już żadnej grozy”. W tem dalszym stadum Pani życia, jako prostytutki, zaniknie wprawdzie poczucie okropności Pani położenia, ale to już nie będzie życie, lecz znieczulona, beznadziejna wegetacja.

Dlatego też decyzja Pani nie prowadzi do żadnego „wyjścia” lecz do moralnego samoumcestwienia.

Oto są szczegóły stokroć ważniejsze, niż to o które Pani pyta w liście do redakcji.

Józef Wąsowski.

Niedola żydowskiej emigracji studenckiej

Sprawa paszportów zagranicznych

Podajemy poniżej odpis memorjału, przesłanego za pośrednictwem Konsulatu R. P. w Bratysławie, do Pana Ministra Skarbu, Min. Spraw Wewnętrznych, Min. Spraw Zagranicznych oraz bezpośrednio do Koła Żydowskiego w Warszawie.

Ogólne Zebranie Studentów z Polski, zwołane przez Zarząd Stowarzyszenia Studentów-Żydów z Polski „Samopomoc“, liczącego ponad 300 członków, które odbyło się dnia 17 maja 1932 r., uchwaliło zwrócić się do Pana Ministra z memorjałem następującej treści:

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1932 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 38, poz. 394), jakoteż rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych z dnia 7 maja 1932 r. (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 38, poz. 397) w sprawie podwyższenia opłat za paszporty na wyjazd zagranicę, objęło jedną kategorię paszporty ulgowe kuracyjno-lecznicze oraz naukowe studenckie, mimo to, że te ostatnie były dotychczas z wszelkich podwyżek wyłączone. Nowa ustawa paszportowa dotknęła w pierwszym rzędzie nas studentów, zmuszonych studiować za granicami Państwa. My, którzy wbrew naszej woli, a na skutek faktycznych ograniczeń, panujących na wyższych uczelniach polskich, musimy przebywać i zdobywać egzystencję na obcych uczelniach, odczuwamy najbardziej skutki kryzysu, panującego w kraju. Sumy bowiem, stawiane nam przez naszych rodziców do dyspozycji, uległy zmniejszeniu i osiągnęły już swoje minimum — kwota bowiem 80—100 zł. miesięcznie jest nader małą, by móc utrzymać swój sposób życia na jakimkolwiek możliwym poziomie. Kwota ta starczyć ma nie tylko na utrzymanie, ale ponadto należy z niej opłacać taksy oraz opłaty uniwersyteckie. O jakimkolwiek zarabkowaniu na miejscu mowy nie ma. Ze stypendjów, przeznaczonych dla emigracji, nie korzystamy. Przytem podkreślić należy, że ze świadomości naszych rodziców są też w wielkiej mierze utrzymywane wyższe uczelnie polskie, z którymi my jednak korzystać nie możemy.

Ten ciężki stan został jeszcze bardziej pogorszony ostatnimi podwyżkami opłat na wyższych uczelniach czesko-słowackich, które powstały obywateli polskich w specjalnem położeniu, ponieważ tylko dla tych faktycznie wprowadzono dodatkową opłatę, podczas gdy studenci innej przynależności państwowej, naprzykład Bułgarja, Jugosławja, Rumunja i t. d., są od tej opłaty przez dziekanaty zwolnieni (a nawet obywatele polscy Ukraińcy korzystają z ulg). Wobec tych licznych ograniczeń i trudności, które znosić musimy, oznacza ostatnie rozporządzenie Pana Ministra Skarbu o podwyższeniu opłaty za paszporty studenckie katastrofę, jeżeli bowiem istniała dla nas, studiujących w C. S. R. możliwość trzykrotnego powrotu do domu na ferie podczas roku, to i ta możliwość została nowym rozporządzeniem zniesiona.

W naszym rozumieniu bowiem przytoczone powyżej rozporządzenie Pana Ministra Skarbu ma na celu w związku z panującym kryzysem gospodarczym w Polsce przeciwdziałanie wywozowi waluty polskiej zagranicę. W danym wypadku, jeżeli opłaty za paszporty ulgowe na wyjazd na studia pozostałyby w poprzedniej wysokości, wpłynęłoby to w większej mierze na pozostawienie gotówki w kraju, niż przy ustalaniu opłaty za te paszporty w obecnej swojej wysokości. Mając bowiem tańsze paszporty, będziemy mogli tak jak to się dotychczas działo, wszystkie nasze ferie w ciągu roku akademickiego spędzać w kraju, przy drogich zaś opłatach dla uniknięcia kosztów za przedłużenie i odnawianie tych paszportów — będziemy zmuszeni pozostawać zagranicą na okresy wakacyjne i na ten czas otrzymywać gotówkę od rodziców na utrzymanie.

Efekt z tego jest taki, że jeżeli pozostaną wysokie opłaty paszportowe, cel przytoczonego rozporządzenia nie zostanie osiągnięty, gdyż zmuszenie nas do pozostawiania na okresy ferijne zagranicą wywoła większy odpływ gotówki z kraju, niż to było przy poprzednich 20-złotowych opłatach.

Wobec powyższego zwracamy się do Pana Ministra z apelem, aby w zrozumieniu naszego ciężkiego położenia, zechciał nową ustawę zmienić w tym sensie, aby opłaty za paszporty studenckie nie były traktowane na równi z opłatami za paszporty lecznicze, lecz aby opłata ta wynosiła, jak dotychczas, 20 złotych.

ZA ZARZAD:

(—) J. Kagan.

(—) N. Izbicki.

Bratysława, 24 maja 1932 r.

Farmaceuci prasy protestują

Praga, w czerwcu.

Odpowiedź Dziekanatu Wydziału Farmaceutycznego w Warszawie, magistrów farmacji, którym odmówiono prawa nostryfikacji, wywołała zrozumięte oburzenie wśród całego studentstwa, a w szczególności wśród studentów farmacji w Pradze.

Natychmiast po otrzymaniu tej wiadomości zorganizował się komitet, który zwołał zebranie wszystkich studentów farmacji w liczbie około 300.

Na zebraniu tem uchwalono przesłać niżej podaną rezolucję do Konsulatu Rzp. w Pradze, M. O. i W. R., następnie do Dziekanatu Wydziału Farm. Uniwersytetu Warszawskiego i do Żyd. Koła z prośbą o interwencję.

Rezolucja brzmi:

W związku z odpowiedzią Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Warszawskiego, jaką otrzymali koledzy nasi, magistrowie farmacji z dyplomami czeskimi w sprawie uzyskania klauzuli nostryfikacyjnej, studenci farmacji Uniwersytetu w Pradze na wiecu farmaceutów obywateli polskich w Pradze, odbyłym dnia 2 czerwca 1932 w Domu Studenckim protestują taknajęstrzej:

1. przeciw wszelkim uchwałom, któreby miały moc obowiązującą względem tych wszystkich, którzy rozpoczęli swe studia zagranicą przed wejściem tychże w życie i domagała się wyłączenia poza nawias tej uchwały tych któ-

- a) studia ukończyli.
- b) studia kończą.
- c) studia rozpoczęli.

Uchwała ta bowiem wskutek niezwracania uwagi i nie ostrzeżenia na czas naraża nas na straty kilku lat i pieniędzy i godzi w najżywniejsze nasze interesa, podcinając nam, wstępującym w życie, byt i egzystencję, przez pozbawienie nas możliwości zarabkowania.

II. Przeciw zamknięciu nostryfikacji w jakiegokolwiek bądź formie. Żadamy dopuszczenia nas do nostryfikacji na wszystkich wyższych uczelniach polskich natychmiast z początkiem roku akademickiego.

III. Przeciw numerus clausus we wszystkich jego objawach.

IV. Żadamy postawienia na równi dyplomów czeskiej farmacji, uznanych przez tyle lat w Polsce, z dyplomami, wydanymi przez inne uniwersytety europejskie i zaliczenia nam w Polsce czasu, odbytych laboratoriów i zdanych egzaminów na praskim uniwersytecie.

V. Żadamy dopuszczenia nas do praktyki aptecznej w Polsce, już przed nostryfikacją.

VI. Jako obywatele Państwa Polskiego, którzy ponoszą wszelkie ciężary na rzecz Państwa, jak spełnianie obowiązku służby wojskowej, płacenia podatków i t. d., domagamy się obywatelskiego traktowania nas na równi z innymi obywatelami Państwa Polskiego.

Rezolucję podpisało 253 studentów farmacji.

Z. Z. K. S. „Makkabi“

KURSY PRZODOWNIKÓW I INSTRUKTORÓW NA OBOZACH MAKKABI. Zgłoszenia na kursy przodowników i instruktorów, organizowane na obozach Makkabi, należy nadsyłać najdalej do dnia 15 czerwca br. na adres Z. Z. K. S. Makkabi, Kraków, Skrytka pocztowa 372.

ZMIANA LOKALU KLUBOWEGO Z. Z. K. S. MAKKABI. Z dniem 16 czerwca br. zostają biura klubowe przeniesione do nowego lokalu przy ul. Mikołajskiej 6. I p.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI STRZELECKIEJ „MAKKABI“. Nowoutworzona sekcja strzelecka „Makkabi“ odbędzie swe Walne Zebranie we wtorek, 14 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu klubowym, ul. Jagiellońska 6 a.

CRACOVIA IB—MAKKABI. Wę czwartek 16 bm. rozegra Makkabi mecz o mistrzostwo kl. A. z Cracovią Ib. na boisku Cracovii.

W MISTRZOSTWACH LEKKOATLETYCZNYCH PAŃ O MISTRZOSTWO POLSKI, które odbędą się w Łodzi 18 i 19 czerwca br. startować będą zawodniczki Makkabi: Gottliebówna, Freiwaldówna, Metzendorfówna i Glassnerówna.

EGZEKUTYWA ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU MAKKABI — Okręgu Krakowskiego wzywa wszystkie kluby do jaknajliczniejszego obesłania kursu instruktorów i przodowników na obozach Makkabi.

PLYWANIE NAJZDROWSZYM SPORTEM. Wszyscy mają możność nauczenia się tego pięknego sportu. II-gi kurs pływacki Z. Z. K. S. Makkabi rozpoczyna się z dniem 15. bm. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat codziennie od godz. 7—8 wiecz. w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 6 a.



CO WRÓBLE Cwierkają!

...że o tych, którzy mają synekury z wykształceniem domowem nie mówi się dziś sine ira et studio, ale się powiada: synekura bez studjo.

...że chleb dobrze zasłużonych dla rządu: — Panis BeBe merentium.

...że po objęciu emerytur Kasy Emerytalne zostaną przekształcone na Kasy Pogrzebowe.

...że Związek emerytów zmienia swą nazwę na bardziej aktualną: Związek eremitów.

NOWA PARTJA

Zwolennicy profesora Bartla, grupujący się dawniej w „Partji Pracy“, zakładają obecnie na wzór angielskiej „Labour Party“ nowe stronnictwo p. n. „Labour Bartel“.

KTO MA RACJĘ?

— My nowoczesne kobiety, mamy ciężkie życie. Dobrze się żyło Ewie w raju.

— Nie widzę żadnej różnicy: masz ogród, masz męża, i nie masz — jak mówisz — co włożyć na siebie.

(Bühne)

NOWOCZESNE DZIECI

— Czegoś taki ponury — pyta ojciec Karolka — Czy nie poszło ci w szkole?

— Ach, nie, twoja żona psuje całą harmonję życia rodzinnego.

(Le Rire)

PROSTY SPOSÓB.

Głos w telefonie:

— Jak brzmi pana nazwisko, nie dosłyszałem? Profesor:

— B jak brontozaurus, R jak Ramayana, A jak Atbanasius, U jak Usumbara, N jak Neptunizm.

(Judge).

PRZECZUCIE.

Kompozytor wyszedł na spacer ze swoim przyjaciелеm. Przez otwarte okna willi dochodzi do ich uszu melodia jakiegoś przeboju tanecznego.

— Czy to twoja kompozycja? — pyta przypochlebnie przyjaciel kompozytora.

— Jeszcze nie! — brzmi prorocza odpowiedź.

(Le Rire).

PRZY OBIEDZIE.

— Co ty jesz? — pyta przy obiedzie jeden murarz drugiego.

— Zupe — odpowiada tamten chępcząc głosem. — Czy jesteś głuchy?

(Le Rire).

WIADOMOSCI Z KRAJU

Morderca melameda stanie przed sądem doraźnym

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 13 czerwca.

MELAMED W POSZUKIWANIU PRACY.

(Tan.) O bestjałskim morderstwie rabunkowym dokonanym na osobie melameda doniosły już telegramy. Obecnie podajemy szczegóły tej nieludzkiej zbrodni.

Dnia 30 maja br. szedł gościńcem w kierunku Sieniawy Majer Hartstein, 51 lat liczący melamed redem z Tarnobrodu powiat Biłgoraj. Szedł do miasteczka w poszukiwaniu pracy, tj. rodziców cętnych do powierzenia swych dzieci melamedowi, by nauczył je elementarza hebrajskiego i dał im początkowe wiadomości z dziedziny biblij. Połkuwał się głodny i znużony kilkunasto-kilometrowym marszem, cały zapewne zaprzątnięty myślą, jakto czasy się pogorszyły, kiedy Żydzi nie mają nawet środków na przyjmowanie melameda dla swych dzieci, tak, iż biedny melamed zmuszony jest całymi milami wędrować, by zarobić na łyżkę strawy i kromkę chleba dla żony i — dzieci. Zmęczony długim marszem i o próżnym żołądku, kroczył Hartstein, cały zalany potem, lecz nie ustawał spodziewając się, że na każdym zakręcie dostrzeże wreszcie utęsknioną Sieniawę, gdzie z uwagi na liczniejsze skupienie żydowskie liczył na pewny zarobek.

MAJĄTEK MELAMEDA: TALES I 1 ZŁ 50 GR.

Przy sobie nosił cały majątek, w kieszeni gotówkę w kwocie 1 zł. 50 gr., a pod pachą rekwizytu modlitewne tj. tales i tefilim zawinięte w tobołek. Po drodze miały melameda różne fury, jadące do miasteczka, na których chętnieby się przysiadł — ale żał mu było naruszyć swego kapitału półtorazłotowego, który chował na czarną godzinę tj. na wypadek jeśliby co nie daj Boże — nie znalazł pracy.

WYCIĘNZONY ORGANIZM ODMAWIA POSŁUSZENSTWA.

Posuwał się więc dalej, przyciskając do siebie tobołek, a sterane długimi marszami nogi w ciężkich łatanych butach ledwie wlokły się po kamienistej szosie. W pewnym momencie jednak, wyczerpany organizm odmówił posłuszeństwa, a znużony i obłany potem melamed usiadł na kaimie niu przydrożnym i czekał na furę.

NA FURZE POSIEPACZA.

Właśnie jechał do miasteczka Mykita Madziarz, 26-letni parobek wiejski. Jego to poprosił Hartstein, by pozwolił mu przysiąść się na furę — na co tenże po długim targu się zgodził i cenę za przejazd ustaliły strony na kwotę 50 gr. Melamed z trudem wygramolił się na furę, oparł się o drabinkę wozu i tak pół siedząc pół stojąc z tobołkiem pod pachą jechał w kierunku miasteczka, żelując zapewne, że mógł przecież przedtem wynająć taką przygodną furę, a nie męczyć się tyle świata pieszo, bo byłby wcześniej do miasteczka przyjechał, pomodlił się w bożnicy i pracę znalazł.

Madziarz zaciął konie i obserwował jak jego okazyny gość w miarę jak wóz podskakiwał po wybojach szosy, kiwał się to wprzód, lub przechylał się w tył, lecz mimo tych silnych wstrzą-

sów wozu i chybotania się, melamed nie wypuszczał na chwilę swego tajemniczego tobołka z rąk, lecz tym mocniej go przyciskał do siebie.

W okamgnieniu strzela woźnicy do głowy jakaś zbrodnicza myśl: Żyd jego to pewnie kupiec, jadący na targ do miasteczka, a w tobołku, którym tak troskliwie się opiekuje, że boi się go nawet na furę położyć, ma on napewno ukryte pieniądze.

ZBRODNICZE MYŚLI MADZIARZA.

Wszystkie myśli Madziarza są tylko pochłonięte chciwością ograbienia Żyda, zaś religijny melamed cały pogrążony jest troską o zdobycie kawałka chleba dla dzieci i żony. Nie przeczuwa z pewnością zbrodniczych myśli swojego woźnicy i że wkrótce ten tales, który tak pieści przy sobie i na krok się z nim nie rozstaje, kirem żałobnym otuli jego ciało, w bestjałski sposób sprzątnięte ręką posiepacza - woźnicy.

KIJEM I POSTRONKIEM.

Ledwie wyjechali w las przydrożny, Madziarz z nienacka uderzył melameda kijem w głowę tak, iż runął on nieprzytomny na furę. W pędzie zaciągnął zbrodniarz swej ofierze postronek na szyję i z całej siły poczał ją dusić, aż nabral przejęcia, że ofiara jego już się nie przebudzi. W największym pośpiechu otworzył tobołek — dor niemany skarb kupca, gdzie znalazł bezwartościowe dla niego a tak drogie dla jego ofiary tefilim i tales. Przeszukał jeszcze skwapliwie kieszenie, gdzie znalazł cały majątek melameda w kwocie 1 zł. 50 gr., i łup ten schował do kieszeni. Następnie ściągnął zwłoki z fury i za postronek zawłókł je do lasu i rzucił między drzewa, a dla pewności, by melamed już nie ożył, zaciągnął mu jeszcze raz pętlę na szyję, i to z taką siłą, że nastąpiło załamanie krtań. Teraz oprawca był już pewien swego dzieła, rzucił jeszcze z fury tobołek tj. tales i tefilim, i spokojnie pojechał do Majdana sieniawskiego, gdzie za zrabowane pieniądze kupił sobie papierosy.

UJĘCIE OPRAWCY.

Zbrodnię wykryto tego samego dnia, : na podstawie opisu kupców, którzy dokładnie określili wygląd woźnicy, jego furę i konie, gdyż widzieli melameda na furze Madziarza — policja nazajutrz ujęła sprawcę.

SĄD DORAŻNY!

Początkowo wypierał się winy, później przyznał się do zbrodni, tłumacząc się, że Żyda zabił w sprzeczce, ponieważ nie chciał mu zapłacić tytułem przewoźnego 50 gr.

Sprawcę oddawiono do aresztów Sądu okręgowego w Przemyślu. Tutejsza Prokuratura wygotowała przeciwko niemu akt oskarżenia w trybie doraźnym o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.

Akt oskarżenia odszedł po aprobacie do prokuratora apelacyjnego we Lwowie, który zapewne oskarżenie zatwierdzi i w takim razie Madziarz już w najbliższych dniach stanąłby przed Sądem doraźnym w Przemyślu, gdzie odpowiadać będzie za swój bestjałski mord rabunkowy.

Sanatorium akademickie w Zakopanem

W niedzielę odbyło się w Zakopanem uroczyste poświęcenie i otwarcie nowego wspaniałego gmachu sanatorium akademickiego Bratniej Pomocy, wzniesionego na stokach Gubałówki w sąsiedztwie sanatorium nauczycielskiego.

Nowa serja ofiar kryzysu

Oto znowu kilka wypadków samobójstw, popełnionych z powodu kryzysu:

Jeden z najbogatszych do niedawna a obecnie doszczętnie zrujnowany finansowo kupiec w Zninie (Poznańskie) Eryk Jecke (lat 50) popełnił samobójstwo, wieszając się na kłamce przy drzwiach sypialni w swoim mieszkaniu Denat, który przed wojną posiadał dość duży majątek, w ostatnim czasie załamał się finansowo, wskutek czego utracił całą posiadłość. Zrozpaczony tem kupiec, w krótkim czasie trzykrotnie usiłował po-

zbawić się życia. Raz pootwierał kurki od gazu w zamiarze otrucia całej rodziny, złożonej z dzieci i żony. Po udaremnieniu tego zamachu drugim razem chciał się zastrzelić z rewolweru, w czym przeszkodził mu subjekt. Ostatnio dopiero — w trzy dni po otrzymaniu nakazu zapłaty z urzędu skarbowego — usiłowanie swoje wcielił w czyn. Samobójstwo najbogatszego dotychczas kupca wywołało przynębiające w mieście.

• • •

Był stolarzem. Nazywał się Henryk Rozwadowicz. Miał lat 28 i nie miał roboty. Od 6 miesięcy nie płacił za komorę, od wielu tygodni patrzył na coraz straszniejszą nędzę żony i 3 dzieci. Wreszcie pod wpływem rozpacz wypił większą ilość chromianu potasu. Skutek był piorunujący. Śmierć po niewielu godzinach męczarni zabrała go z jego nędznej izby w domostwie przy ul. Solec w Warszawie.

• • •

Pod Wilnem znaleziono zwłoki wieśniaka Wincentego Jakowickiego, który kilka razy usiłował popełnić samobójstwo, lecz zawsze bezskutecznie. Po raz 9-ty samobójca udał się w głąb lasu i tam powiesił się na drzewie. Powód samobójstwa — rozstrój nerwowy i brak pracy.

Student zastrzelił swą narzeczoną i popełnił samobójstwo

W niedzielę w Lublinie, student politechniki warszawskiej, Tadeusz Zwoliński zastrzelił swą narzeczoną, studentkę uniwersytetu lubelskiego, Marię Perównę, poczem wystrzałem z rewolweru sam pozbawił się życia.

Policje pięciu państw w poszukiwaniu zaginionego kupca

Warszawska policja śledczy w dalszym ciągu prowadzi energiczne dochodzenia w sprawie tajemniczego zaginięcia kupca Maksa Glicensztajna na dworcu kolejowym w Berlinie. Okazuje się, iż Glicensztajn, hurtowy dostawca wielkich włókien niczych firm łódzkich był pozatem agentem giełdowym na wielką skalę. Szczęśliwe operacje giełdowe przyniosły mu miljonowy majątek, który ulokował przeważnie w papierach wartościowych. Glicensztajn operował głównie kapitałami włoskimi i angielskimi.

Kiedy przyszedł kryzys giełdowy w Europie, kiedy załamał się funt szterling, załamała się również fortuna Glicensztajna. Agent stracił większą część swego majątku. To spowodowało, że popadł w melancholię. Żona wywozła go na kurację do Lozanny, gdzie przebywał trzy miesiące. W drodze powrotnej do Warszawy Glicensztajn zaginął w tajemniczy sposób na dworcu w Berlinie.

Śledztwo podjęte przez policję pięciu krajów: Polski, Niemiec, Szwajcarii, Francji i Włoch, prowadzone jest w trzech kierunkach: samobójstwa, nieszczęśliwego wypadku i potajemnego wyjazdu do przyjaciół.

Niepoprawny handlarz narkotyków

Warszawski urząd śledczy zlikwidował w końcu lutego br. występna działalność bandy bandlarczy „biała trucizna”, będącej w stałym kontakcie z setkami narkomanów — ofiar straszliwego nalogu. Na czele stał właściciel apteki Stefan Michelis, który sztabowi agentów, mających swoją giełdę w jednej z cukierni przy ul. Marszałkowskiej, od dłuższego czasu dostarczał „towar” celem rozsprzedaży Michelis łącznie ze swymi kompanami został aresztowany i po pewnym czasie zwolniony za kaucję 6.000 zł.

Gdy śledztwo przejął sędzia śledczy p. Zalcberg, postanowił zmienić dotychczasowy środek zapobiegawczy, zastosowany względem M. polecając ponownie go aresztować. Równocześnie przeprowadzono dodatkowy wywiad, w wyniku czego policja śledczy zabrała obciążający materiał, wskazujący aż nadto wyraźnie, iż Michelis, będąc czasowo na wolności, kontynuował nielegalny handel narkotykami. W związku z tem dokonano licznych rewizyj, których wyniki trzymane są w tajemnicy: wchodzi tu bowiem w grę również pewne osoby, które korzystały z usług dostawcy i pośredników. Michelis pozostaje w więzieniu śledczym przy ul. Dzielnej.

Marsz. Piłsudski w Brześciu

Marszałek Piłsudski wyjechał do Brześcia n. B. skąd ma udać się do Wilna i Pikiliszek na kilkudniowy wypoczynek.

Literaci polscy idą do Rosji

Wybitny znawca Rosji, prof. Wacław Lednicki wystąpił niedawno z apelem do polskich sfer kulturalnych, aby zwróciły jaknajbaczniejszą uwagę na Rosję, której znajomość jest u nas w zupełnem zaniedbaniu. W ostatnich czasach daje się za uważać wzmaganie się zainteresowania Rosją w polskich kołach kulturalnych, szczególnie literackich. Podróż po Rosji odbył właśnie Antoni Słonimski. Ma on niebawem ogłosić swe wrażenia. Wczoraj wyjechał do Sowieców młody utalentowany poeta Aleksander Janta-Polczyński, który dał dowód bystrej obserwacji w swych feljtonach z podróży po Ameryce. Polczyński zabawi w Rosji miesiąc.

Masowy przemysł sztucznych kamieni

W wyniku śledztwa, przeprowadzonego przez władze sądowo-śledcze w sprawie Michała i Bazylego braci Kamińskich, właścicieli szlifierni sztucznych kamieni w Warszawie, oskarżonych o masowy przemysł szkieł z Niemiec i Czechosłowacji, okazało się, iż straty skarbu państwa, według obliczeń celnych za czas prowadzenia „szmuglu”, wynoszą 600.000 zł. Wartość skonfiskowanego u Kamińskich towaru przemycanego obliczona jest na 200.000 zł. Bracia K. osadzeni zostali w więzieniu śledczym.

Kara śmierci

Wyrokiem sądu doraźnego w Lucku, został skazany na karę śmierci przez powieszenie Rybicki oskarżony o zabójstwo funkcjonariusza kolejowego Owczarka i postrzelenie funkcjonariusza policji w Kowlu.

Uwolniony od zarzutu szpiegostwa

W wileńskim sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko urzędnikowi Dyrekcji kolejowej Konstantemu Kozłowskiemu, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych. W wyniku przeprowadzonej parogodzinnej rozprawy, sąd ogłosił wyrok, mocą którego uznał, iż przestępstwo oskarżonego nie zostało mu na przewodzie sądowym udowodnione i dlatego uwalnia go od winy i kary. Od wyroku tego oskarżyciel publiczny odwołał się do wyższej instancji.

Tragiczna omyłka wartownika

Tragiczny wypadek wydarzył się w Żurawicy koło Przemyśla na terenie koszar 2 pułku czołgów, którego ofiarą padł posterunkowy służby śledczej. Józef Białas z Przemyśla, Białas mieszkał wraz z żoną i dziećmi w Żurawicy, a droga do jego mieszkania przechodziła przez podwórze koszar 2 pułku czołgów. W nocy wracał on z Przemyśla zapewne podchmielony i kiedy przechodził przez teren koszar 2 pułku czołgów, żołnierz stojący na warcie, nie widząc z powodu ciemności, iż Białas był w mundurze policyjnym, wezwał go do zatrzymania się. Gdy jednak na trzykrotne wezwanie „stój!” Białas nie zareagował, żołnierz strzelił z karabinu, kładąc Białasa trupem na miejscu.

Spłonęła fabryka mydła

W fabryce mydła i składzie smarów Wolfa Rowińskiego w Warszawie przy ul. Targowej wybuchł w niedzielę pożar. Ogień natrąciwszy na łatwopalny materiał rozprzeszczerzył się z błyskawiczną szybkością, tak, że wkrótce cały budynek parterowy stanął w płomieniach. Energiczna akcja trzech oddziałów straży ogniowej nie zdołała zwalczyć żywiołu. W ciągu godziny budynek fabryki spłonął doszczętnie. Przyczyny wybuchu pożaru nie udało się ustalić.

Na rogach rozwyleczonego byka

Na polach w pobliżu wsi Rokitno Małe pow. wileńsko-trockiego, byk rzucił się na pastuchów. Wściekle zwierzę porwało na rogi Józefa Antoniewskiego, którego rzuciło o drzewo, rozbijając mu głowę, a następnie rzuciło się na pastucha Kałetowa Wiktora i rozszarpało mu brzuch. Byka zastrzelono. Rannych odwieziono do szpitala.

U czarodzieja

Onegdaj występował w „Bagateli” czarodziej, a występy jego cieszyły się nawet bardzo dużym powodzeniem. Rozumie się, że pan czarodziej, który ma pretensje do człowieka nauki, zaprezentował się publiczności w turbanie i w długim, różnobarwnym płaszczu. Jest to jego sposób wygadany, bardzo sprytny i znający na wylot swoją publiczność.

Ta właśnie publiczność bardziej mnie interesowała od samego czarodzieja, który właściwie niczego nowego nam nie pokazał. Kazał mia nowicie publiczności spisać na karteczki kilka zdań, a następnie odczytywał treść tych zawińniętych karteczek. Medjum jego, 14-letnia jego córeczka Tamara, dała się przez ojca uspić, a następnie odpowiadała ciekawym, gdzie się obecnie znajdują ich znajomi. Później zahypnotyzował czarodziej kilka osób z publiczności i za-demonstrował kilka dość znanych i oklepianych sztuczek. Ale o wiele ciekawsza była publiczność. Przeważały panny sklepowe, rzemieślnicy i subjekci. Było też kilku podoficerów, kilku panów z policji i mała warstewka inteligent-

Kinoteatr dźwiękowy „WANDA” św. Gertrudy 5, wyświetla od dziś 14 bm. najwesełszy przebieg filmowy

FAWORYTA MAH/ RADZY

W głównych rolach: Viktor Mac Laglen, Edmund Leve, Greta Nissen, El Brendel. Film ten to pełna werwy i humoru komedia. Akcja tego obrazu rozgrywa się we wszystkich krajach Europy i Ameryki. — Ponadto w programie rewelacyjne dodatki dźwiękowe i ostatni tygodnik „Faza”. Ceny niejako niższe

ECHA ZE ŚWIATA

Sensacyjna afery w Paryżu

Onegdaj przed trybunałem ławy przysięgłych w Paryżu znalazła swój epilog sprawa, interesująca nie tylko ze stanowiska kryminalnego, ale i psychologicznego bardzo ciekawa. Na ławie oskarżonych znalazła się bogata właścicielka hotelu, pani Boulanger, a głównym świadkiem miała być jej 12-letnia córeczka. Oskarżona jest kobietą 50-letnią, ale we więzieniu zupełnie osiwiła. Przed kilkunastu miesiącami zastrzeliła swego męża. Czyn swój popełniła na zimno; stwierdzono, że ćwiczyła się nawet w strzelaniu. Ofiara jej była ślepa i głucha. Na wojnie stracił jej mąż wzrok, a potem ogłuchił. Oskarżona broniła się tem, że czyn swój popełniła, chcąc się na mężu zemścić za jego brutalne wobec niej postępowanie, oraz dlatego, ponieważ chciała uratować swą córeczkę, którą ojciec własny prześladował kazirodczą miłością.

Podczas rozprawy oświadczył przewodniczący trybunału, że dziecko w śledztwie potwierdziło zeznania swej matki, ale kłamliwie przedstawiło całą sprawę. Ma się wrażenie, że dziecko pozostaje pod wpływem matki i dlatego zeznania jej nie zasługują na pełną wiarę. Sensacją było, że obrońca oskarżonej, słynny adwokat paryski Henry Torres, oświadczył, że rezygnuje z przesłuchania córeczki. Narada przysięgłych trwała bardzo długo; na podstawie werdyktu ławy przysięgłych skazana została pani Boulanger na dwa lata więzienia, przyczem nie wliczono w karę aresztu śledczego.

7.500 dolarów za najpiękniejszą różę

Dyrektor parku miejskiego w Nowym Jorku rozpiął konkurs międzynarodowy dla hodowców róż. Pierwsza nagroda za najpiękniejszą różę wynosi 7.500 dolarów. Konkurs odbędzie się w roku 1936, ale róży — muszą to być róży herbaciane o pięknym i silnym aromacie — mają być przysłane już w roku 1935. Roku zeszłego otrzymała pierwszą nagrodę róża holenderska „Comtesse Vandal” o kolorze pomarańczowym.

Kongres dla reformy seksualnej

W jesieni b. r. odbywać się będzie w głównym mieście Moraw, Bernie, ciekawy kongres międzynarodowy światowej Ligi dla reformy seksualnej na naukowych podstawach. Obrady zagajone zostaną dnia 20 października i trwać będą sześć dni.

W kongresie weźmie udział cały szereg uczonych z całego świata. Na porządku dziennym

co. Ponieważ pan czarodziej za pośrednictwem swej córeczki przepowiadał też i przyszłość, publiczność zasypywała go pytaniami. Panny się pytały, kiedy wyjdą za mąż, ile będą miały dzieci i czy w małżeństwie będą szczęśliwe, a mężczyźni, czy pójdą do wojska i czy dostaną posady. Znalazł się tylko jeden gość, który był ciekaw, czy Niemcy odbiorą nam Pomorze. — Czarodziej dowcipnie wywiązał się z trudnego swego zadania, odpowiadając, że Niemcy zabiorą nam Pomorze wtenczas, kiedy „rak święty”, t. j. nigdy. Publiczność za tę „dowcipną” odpowiedź obdarzyła go burzliwymi oklaskami. Czarodziej był zadowolony, publiczność też. Wychodząc ze seansu, pomyślałem sobie, jak mało ma fantazji człowiek przeciętny. Żyjemy jak gdyby na wulkanie, przed naszymi oczyma przesuwają się jak w kalejdoskopie wydarzenia rozmaite. Atmosfera nasycona jest elektrycznością. Przeżyliśmy olbrzymi kataklizm dziejowy, znajdujemy się znowu w przededniu nowego kataklizmu o wiele — być może — straszliwszego od poprzedniego, a panny pytały się, kiedy wyjdą za mąż, ile będą miały dzieci, chłopcy zaś, czy pójdą do wojska i czy dostaną posady.

NADESŁANE

Dr. Helena Schajer-Ehrlichowa
ordynuje jak zwykle 1801k
w Rabce, willa „Aniela”

ADWOKAT
Dr. STANISŁAW FROMMER
otworzył kancelarię adwokacką
w Krakowie przy ul. Grodzkiej 32
Telefon 175-26.

KRYNICA Z DROJ
Dr. Bertold Fadenhecht
lekarz Kliniki chor. nerw.
U. J. K. we Lwowie
Dom „SZWAJCAR” Deptak

znajdują się takie problemy, jak: stosunek eugeniki do zagadnień seksualnych, problemy seksualne i intelektualne, seksualna patologia i etnologia, dalej kwestie populacyjne itp.

Odpowiednie referaty wygłoszą uczeni światowej sławy, jak Magnus Hirschfeld z Berlina, Norman Hair z Londynu, Leunbach z Kopenhagi, psychoanalityk Fedorn z Wiednia, socjolog Tao Li z Kantonu i w. in.

Przygotowawcze prace prowadzi Dr. J. Weis kopf z Berna. Zgłoszenia na zjazd przyjmuje się do 15 lipca.

Przeludnienie uniwersytetów niemieckich

W r. 1913-14 uczęszczało do wyższych zakładów naukowych w Niemczech 79.164 studentów, w r. 1923-24 było ich 99.611, a w r. 1931-32 — 138.010. Przyrost od czasu wojny jest zatem blisko dwukrotny, choć ludność państwa niemieckiego uległa zmniejszeniu.

Zaznaczyć należy, że dwie trzecie wzrostu zaludnienia wyższych szkół niemieckich od roku 1913 przypada na ostatnie dziesięciolecie 1923—1932, t. j. na okres poinflacyjnej racjonalizacji, która zredukowała liczbę wolnych posad. Liczba wolnych posad nie przekracza cyfry 10.000—12.000 rocznie. Poza tem 50.000 b. wychowanków szkół wyższych szuka daremnie zajęć i zwiększa szeregi malkontentów.

A jednak mimo ubóstwa fantazji publiczność była przecież bardzo interesująca. Można bowiem było wyczytać z tych oczu przelekniętych oraz ze śmiechu historycznego, wybuchającego od czasu do czasu wśród publiczności, jakiś lęk przed niepewną przyszłością, jakąś tęsknotą za tajemnicą, jakiś strach przed tem, co życie ukrywa w swych fałdach. Być może, że ten właśnie lęk stanowi podłoże dla rozmaitych czarodziejów, przepowiadających przyszłość. Wszystkie zawody zawiodły — prosperuje tylko zawód proroków. Każdy aferzysta, który ma odwagę głoszenia tajemnicy bytu, jemu tylko dostępnej, może w obecnych czasach liczyć na publiczność łatwowierną. A wśród tej publiczności znajdują się nieraz i ludzie bardzo inteligentni, jak bankierzy, uzależniający swoje operacje giełdowe od horoskopów, stawianych przez nowoczesnych astrologów lub chorzy, którzy stracili zaufanie do medycyny współczesnej i spodziewają się ratunku od znachorów, operujących wahadłem syderecznym. Jednym słowem, taki seans może być naprawdę nieraz bardzo pouczający. (—al).



CZERWIEC

14

WTOREK

10 Siwan 5692

Wschód
słońca
3 m. 14Zachód
słońca
19 m. 34

Brutalny administrator

Zgłosił się w naszej redakcji p. Adolf Owide, zamieszkały od 20-tu lat przy ul. Mazowieckiej 33, w domu p. Marcina Chwastka, względnie przez niego administrowanym (dom jest nominalnie własnością córki p. Chwastka). P. Owide prowadzi drobny handel spożywczy, a ponieważ zupełnie podupadł i przez parę miesięcy nie płacił czynszu zrezygnował w drodze ugody sądowej ze swego lokalu sklepowego i części mieszkania, zatrzymując sobie jedną tylko ubikację. P. Owide ma żonę i czworo dzieci. Mimo tej ugody dręczy i szkaaruje p. Chwastek w niezłotliwy sposób w dalszym ciągu p. Owidego i jego rodzinę. Przed dwoma tygodniami rozwalił jedną ściankę ich ubikacji i w żaden sposób nie chce jej naprawić, tak, że uboga rodzina Owidego mieszka teraz wprost na ulicy. Zabiega u Władz, ażeby uśmierzyć brutalnego administratora, nie odnoszą narażenie żadnego skutku. Może opublikowanie tej afery przyniesie wreszcie ratunek dla nieszczęśliwej i zupełnie zubożałej rodziny. Policja powinna chyba w to wglądać.

Zniżyć czynsze mieszkalne!

W związku z ostatnią obniżką plac zrzeszenia organizacyj lokatorów postanowiły wystąpić w tych dniach do Rządu z memorjałem, żądającym obniżki komornego w starych domach o 30 proc., a w nowych o 50 proc. Do memorjału załączone będą podpisy lokatorów z całej Polski.

Samolot sanitarny przewozi ciężko chorego

Wczoraj samolot sanitarny 2 p. lotniczego w Krakowie, pilotowany przez por. pil. Kowalczyka przewiózł ciężko chorego na zapalenie ślepej кишки szeregowca Władawskiego Stefana z 2 p. Legionów ze Staszowa (odległości 111 km. w linii po lotniczej) do Krakowa. Z lotniska samochód pogotowia odwiózł chorego do szpitala okręgowego, gdzie dokonano operacji.

—o—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27.

— **ANIELA KALLAS**, znana powieściopisarka i autorka dramatyczna, żyjąca stale we Lwowie, bawi obecnie u swej rodziny w Krakowie. P. Kallas ma w swojej tece m. in. wykończony dramat z życia chalućców w Palestynie pt. „Erec”.

— **„ZNACZENIE KOLONIJ WAKACYJNYCH”.** Odczyt na ten temat wygłosi w rozgłośni krakowskiej w dniu dzisiejszym o godz. 18²⁰ dr. Stanisław Wroński, naczelnik Wydziału personalnego Kuratorium Okręgu szkolnego krakowskiego i członek Wojewódzkiej Komisji do Spraw Kolonij letnich.

— **OTWARCIE SKWERU.** Na placu Kazimierza Wielkiego otwarto do użytku publicznego skwer. Biegnie on na całej przestrzeni placu, tworząc wielką prostokąt zieleni. Środkiem przebiegają chodniki w kształcie elipsy. Bokami biegnie skwer zarośnięty dużymi, ozdobnymi krzewami.

— **1.100 KIL. W BALJI Z KRAKOWA DO GDANSKA.** We czwartek d. 16 bm. o godz. 10 rano wyrusza bez względu na pogodę z przystani Akad. Zw. Wiośl. trójka sympatycznych artystów rewiowych w osobach Marji Szewczyńskiej, Kazimierza Berońskiego i Stanisława Gołębiowskiego, którzy w miastach i lotniskach położonych nad Wisłą będą dawać wieczory humoru i lekkiej piosenki. O ile uda się pomysłowemu i dzielnyemu „żeglarzom” dotrzeć do Gdańska, będzie to niewatpliwie pierwszorzędną wycieczką sportową.

— **KONKURS FOTOGRAFICZNY.** W Miejskim Muzeum Przemysłowym odbyło się zebranie członków Jury konkursu na zdjęcia fotograficzne Krakowa. Ze względu na niepełne dotrzymanie warunków konkursu i brak oraz wybitniejszych jurys pierwszjej nagrody nie przyznało. Po przyznaniu nagród następnych i po otwarciu kopert z gołdami okazało się, że: II-gą nagrodę (150 zł) o-

Lloyd odmawia Ciunkiewiczowej wypłaty odszkodowania

(rg) Jak już swego czasu donieśliśmy. Marja Ciunkiewiczowa, stojąca pod zarzutem usiłowane go oszustwa asekuracyjnego dokonanego w Grand Hotelu w Krakowie, zwróciła się do towarzystwa asekuracyjnego Lloyd w Paryżu, gdzie była ubezpieczoną, z żądaniem odszkodowania. Ciunkiewiczowa przesłała wówczas listę bżuterji i feler, które w tajemniczy sposób miały zniknąć z jej waliz w pokoju hotelowym.

Jak się obecnie dowiadujemy, towarzystwo asekuracyjne Lloyd załatwiło żądanie Ciunkiewiczowej odmownie. Bawiąc w Krakowie przedstawiciel towarzystwa Lloyd, p. Dutru, zawiadomił o tem pełnomocnika Ciunkiewiczowej. Temsamem towarzystwo asekuracyjne, które dotychczas nie zajmowało w tej sprawie zupełnie stanowiska, wypowiedziało obecnie opinie, jaką zajmuje wobec pretensji Ciunkiewiczowej.

Zasadzeni za rabunek

(rg) Przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Stanisławowi Haciejowi (lat 21) robotnikowi i Józefowi Skoczylasowi (lat 20) robotnikowi, obu z Rusocia oraz Janowi Wolakowi (lat 20) robotnikowi z Kamienia, oskarżonym o zbrodnię rozboju z par. 190, 192 i 194 u. k.

Wymienieni dowiedziawszy się, iż mieszkanka Kamienia, Marja Kapustowa otrzymała od męża pieniądze z Francji, urządzili na nią w lesie zasadzkę, gdy wracała z urzędu pocztowego do domu. Napastnicy powalili Kapustową na ziemię i owinąwszy jej głowę w chustkę obrabowali z gar deroby i pieniędzy. Dla zamaskowania się napastnicy posmarowali sobie twarze błotem. Po doko-

nanu rabunku sprawcy zbiegli, Kapustowa zaś udała się na posterunek policji, gdzie zawiadomiła o wypadku.

W wyniku dochodzeń aresztowano napastników, z których Haciej i Skoczylas wskazywali na Wolaka jako inicjatora napadu.

Na wczorajszej rozprawie, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, na podstawie werdyktu ławy przysięgłych, trybunał zasądził Hacieja na ośm miesięcy, Skoczylasa na 1 rok i Wolaka na 16 miesięcy ciężkiego więzienia.

Trybunałowi przewodniczył so. Buratowski, wolowali wiceprezes dr. Hubl i so. dr. Jek, oskarżał prokurator dr. Stawarski, bronili adwokaci: dr. Künstlinger, dr. Ascheabrenner i dr. Tomasik.

trzymał p. Roman Hubl, III-cie nagrody (po 100 zł) p. Eberle oraz p. Władysław Bogacki. Dyplomy uznania uzyskali: p. dr. Antoni Marjan Wiercok, p. Leon Kowalski i p. Władysław Kluzek. Po nagrody, jakoteż po odbiór zajęć nienagrodzonych należy zgłaszać się do Muzeum Przemysłowego około 1 lipca br. w godz. od 12—13.

— **„ŻYWE SZACHY”** widowisko na dziedzińcu arkaadowym Wawelu urządził pod protektorem p. prez. miasta Beliny Prażmowskiego w niedzielę 19 bm. o godz. 8³⁰ wiecz. tutejszy Związek Strzelecki Oddział Sap-wod. Wspaniałe figury, gra światła i tonów stanowić będą oryginalne ujęcie tematu pod wytrawnym kierownictwem artystycznym art. mal. Mieczysława Rożyńskiego.

— **POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę 15 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska 1. 4 zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Dyskusja nad odczytem prof. dr. J. Kostrzewskiego (pt. „O durze wysypkowym”). 2) Kol. J. Miodoński: „O ropniach mózgowych usznego pochodzenia wraz z pokazem przypadków”.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj o godz. 6⁴⁵ rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Straszewskiego 8. gdzie Anna Kozłowska (lat 26) służąca, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie jakiegoś kwasu. Po przepłukaniu żołądka przewieziono ją do szpitala.

— **„PLAZOWCY” POD KLUCZEM.** Zatrzymano Wróblewskiego Jana (lat 22) oraz Krańskiego Józefa (lat 14) za kradzież złotego zegarka wart. 150 zł na szkodę Lazara Baua, dokonaną w czasie, gdy Bau kąpał się w Wiśle pozostawiając ubranie na brzegu.

— **KRADZIEŻ W RESTAURACJI.** Grabowskiemu Stanisławowi stolarzowi, zam. Podskale 6 w restauracji przy ul. Salinarnej 1. 6 nieznaną sprawcą skradł z kieszeni 280 złotych i nikłowy zegarek wart. 20 zł.

—o—

— **TYLKO DLA PAŃ GOSPODYŃ!** Czas najwyższy oszczędzać! Drogie obuwie z trudnością mieści się w ramach skromnego budżetu domowego. Dlatego też należy je pielęgnować i czyścić tylko środkami, cieszącami się powszechnym uznaniem. Takim środkiem jest pasta do obuwia ERDAL. 1600m

—o—

— **LECZENIE REUMATYZMU.** Energiczne i wczesne leczenie reumatyzmu jest rzeczą bardzo ważną ze względu na dobro jednostek, jak i ogółu. Posiadamy bowiem środek, tak ogólnie znany ze swego antyreumatycznego działania, że zdobył sobie niemal cały świat: jest nim Aspirina.

Lecz chorzy an reumatyzm uczynią rozsądnymi, używając jedynie preparatu oryginalnego, nie zaś tak licznych obecnie naśladownictw. 1599kr

—o—

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

ZMARLI W KRAKOWIE: Róża Hausner 1. 76, Chana Smetana 1. 28 (z Labędzia p. Działoszyce).

KOMUNIKATY

— **„BNEJ SJON”** (Stradom 15). W niedzielę, 19 bm. wycieczka autem do Lanckorony. Zgłoszenia przyjmie sekretariat Bnej-Sjonu codziennie od godziny 8 wiecz. Ilość osób ograniczona.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie Komitetu Lokalnego o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Ezry Stradom 15.

— **S. K! S. „BAR-KADIMAH”.** Dziś o godzinie 5.30 buda z referatem z historii Żydów. Po budzie wspólny spacer na błonia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sekretarka osobista” (Mary Glory).
APOLLO: „Kogres tańczy” (Liljan Harvey, Lal Dagover, Henry Garat).
SLONCE: „Nibelungi” (nowa wersja).
SZTUKA: „Mistigri” (Madeleine Renaud, N. Noel).

UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde”.
WANDA: „Królowa podziemi” (Joan Crawford, Marie Prevost).
PROMIEN: „Błękitny Motyl” (Marlena Dietrich i Emil Jannings).



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 6. 1932. Akcje utrzymana Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem. Pał. inwestycyjna 89, 4-proc. Obl. Kolej. B. Krajowego 29. Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu małą chęć do pracy. Papiery bankowe, handlowe i przemysłowe prawie w zupełnym zamknięciu. 7 procentowych robiono 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną i 4-proc. Obl. Kolej. Banku Krajowego w ramach kursów ustalonych bez zmiany przy nieco większych obrotach.

Na pogiełdziu silnie poszukiwano 4-proc. Prem. Poż. dolarową w placeniu 47.50—48.25 przy większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Popyt mały. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.89, czek bankowy 8.88 i pół do 8.90. Kursy orientacyjne: Funt szterling 32.75—32.90. Frank szwajcarski 174.25—174.75. Marka niemiecka 210.50—212.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 11. 6. Dillonowska dol. 47, Stabilizacyjna dol. 42.50, Dolarowa nienotowana, Śląska 28, Warszawska nienotowana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 13. 6. Cynk dost. natychm. 119/16, termin. 115/16. cyna dost. natychm. 115—115 1/4, termin. 117 1/2—117 3/4. Straits 118 1/4, Banka 125, ołów natychm. 91/16, termin. 915/16, miedź na-

tychn. 27 1/8—27 1/4, termin. 27—27 1/16, Elektro-
lit 31—31 1/2.

KURSY DEWIZ W LONDYNIE

Londyn, 13. 6. Warszawa 32.80, Zurych 18.82.
Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 6. 1932.
Ceny orientacyjne: żyto 24 i pół do 25, pszenica
27—28, jęczmień 64—66 kg. 20—21, 68 kg. 21—22,
mąka żytnia 65 proc. 39—40, pszena 65-proc. 42
i jedna czw. do 44 i jedna czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 6. PAT. Akcje: Bank Polski 70,
Lilpop 10 i pół, utrzymać. Pożyczki: 5-proc. kon-
wersyjna 33, 6-proc. dolarowa 47 i pół, 47 i jedna
czw., 7-proc. stabilizacyjna 44 i pół, 43 i trzy czw.
10-proc. kolejowa 101, Listy zast. BGK. bez zmia-
ny. Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla li-
stów przeważnie słabsza.

Dewizy: Belgja 124.42, 124.73, 124.11, Londyn
32.80, 32.79, 32.96, 32.64, Nowy Jork 8.905, 8.925,
8.885, telegr. 8.91, 8.93, 8.89, Paryż 35.11 i pół, 35.20
35.03, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcaria 174.25,
174.68, 173.82, Włochy 45.75, 45.98, 45.52, Berlin nie-
oficj. 211.40, tend. niejednolita.

GIEŁDA WIENSKA

Wiedeń, 13. 6. PAT. Waluty i dewizy: Berlin
168.50—169.50, Budapeszt 124.295, Londyn 26.10—
26.30, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 28.02—28.18
Praga 21.04 i pół do 21.16 i pół, Warszawa 79.46
—79.94, Zurych 138.80—139.60, Amerykańskie
706.50, 712.50, Niemieckie 168.10—169.30, Angielskie
25.93—26.17, Francuskie 27.90—28.10, Włoskie 37.06
—37.34, Polskie 79.25—79.85, Szwajcarskie 13830—
139.50

Papiery wartościowe: Kolej północna 920, Port
land Zement 23, Browary Lwowskie 21, Ziele-
niewski 7 i jedna czw., Galicja 11, Alpiny 885.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 6. PAT. Paryż 20.16 i trzy czw., Lon-
dyn 18.82, Nowy Jork 5.11 i pięć ósmych, Belgja
71.35, Włochy 26.25, Berlin 121.15, Praga 15.17,
Warszawa 57.35, Bukareszt 3.06.

KRONIKA PRZEMYSKA

Decyzja w sprawie mordercy melameda — zapadła

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 13. 6. (T) W sprawie skrytobójczego
morderstwa rabunkowego, popełnionego na osobie
Majera Hartsteina, melameda z pod Sieniawy, za-
mordowanego w sposób skrytobójczy dnia 30 maja
przez parobka wiejskiego Nikitę Madziara w celach
rabunkowych — o czym na innym miejscu donosi-
my — wrócili w dniu dzisiejszym do tutejszej pro-
kuratury akta pokuratury apelacyjne! we Lwowie.
Prokurator apelacyjny zatwierdził w całej pełni
akt oskarżenia i zaaprobował sąd doraźny. Tem sa-
mem Madziar stanie w najbliższych dniach być mo-
że już w ciągu bieżącego tygodnia, przed sądem do-
rażnym w Przemyślu, oskarżony o zbrodnię skry-
tobójczego morderstwa rabunkowego.

—o—

KRONIKA RZESZOWSKA

Postępowanie ugodowe do majątku książąt Lubomirskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rzeszów, 13 czerwca

Dnia 7 czerwca br. wnieśli pp. poseł B.B.W.R.
Andrzej ks. Lubomirski i jego syn Jerzy Rafał ks. Lu-
bomirski z Przeworska do tutejszego Sądu Okręgo-
wego podanie o otwarcie do ich majątku postę-
powa ugodowego. Obaj wnioskodawcy wskazują
głównie na obecny katastrofalny kryzys ekono-
miczny, jako uzasadnienie ich kroku.

Poseł A. Lubomirski, czołowy kandydat B.B.W.R.
w tutejszym okręgu, podaje swoje aktywa na prze-
szło 22 milionów złotych, a passywa na przeszło 5
milionów złotych a więc czysty majątek wynosi
około 17 milionów złotych. Wniosek ten obejmuje
własny jego majątek, jak i ordynacji przeworskiej,
które poseł Lubomirski jest fideikomisowym posia-
daczem, a więc cegielnię parową, fabrykę serów
specjalnych i rafinerię spirytusu w Przeworsku, fa-
kotez młyn motorowy w Kosinie i Gorzyczach.
Wierzycielom mającym wierzytelności do 1.000 zł.
ofiaruje pełne pokrycie i zaspokojenie do jednego
roku od chwili otwarcia postępowania ugodowego
nnym zaś wierzycielom nieuprzywilejowanym ofia-
ruje 70 proc. ich wierzytelności z tem, że 50 proc.
będą płatne do jednego roku od otwarcia postępo-
wania ugodowego, 20 proc. do 2 lat, 15 proc. do

KRONIKA G. ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Likwidacja szajki terrorystów w Zagłębiu Dąbrowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 13. 6. (K) Policji sosnowieckiej udało
się zlikwidować groźną bandę rabusiów, która od
dłuższego czasu była postrachem ludności powiatu
bedzińskiego. Aresztowani zostali mieszkańcy Dą-
browy Górniczej, Jan Skowron, Stanisław Podsiad-
ło, Witold Jaruban, Stanisław Flasz, Henryk Sta-
szkiewicz i Kazimierz Bednarczyk. Z pośród wy-
mienionych, na dworcu kolejowym w Dąbrowie
Górniczej został zatrzymany Jan Skowron, zaś na
dw. rcu w Golonogu — Stanisław Podsiadło i Witold
Jarubasz, w chwili wybierania się na „robotę”. Przy
zatrzymanych znaleziono broń palną najnowszej
systemu, załadowaną i z zapasowymi nabijami. Po-
zatem znaleziono w teczce u Podsiadły maskę, wy-
konaną z pluszu, imitującą zarost. Maską tą bandyci
posługiwali się podczas napadów. Zatrzymanym udo-
wodniono szereg napadów rabunkowych. Między in-
nymi: na mieszkanie Albina Ochockiego w Bedzi-
nie, na Majera Kanera w Bedzinie oraz na mieszka-
nie Franciszka Kosmolskiego w Dąbrowie Górni-
czej. Wszyscy aresztowani zostali przez poszkodo-
wanych i świadków rozpoznani.

W czasie przeprowadzonej rewizji, znaleziono w
komórze u Skowrona, w specjalnie urządzonej

skrytce 3 granaty ręczne. Ustalono przytem, że
Skowron, był w stałym kontakcie z komunistyczną
partią Polski, a granaty dał mu do przechowania
Henryk Kita, przebywający w więzieniu za dzia-
łalność i organizowanie bojówek komunistycznych.

W toku dalszego dochodzenia, aresztowany został
również Józef Łydek mieszkaniec Dąbrowy Górni-
czej, jeden z aktywniejszych działaczy komunisty-
cznych. Ustalono że Łydek był inicjatorem zabój-
stwa starszego dozorczy na kopalni „Jan” w Dą-
browie Górniczej, Stanisława Nogi (22 maja br.).
Zagadkowe to zabójstwo zostało dopiero teraz wy-
jaśnione. Józef Łydek do chwili aresztowania pra-
cował w charakterze stróża na kopalni „Jan” i był
podwładnym Nogi. Z powodu tego, że zaniedbywał
on ciągle swe obowiązki — Noga doniósł o tem w
swoich raportach zarządowi kopalni, za co Łydek
był kilkakrotnie karany pieniężnie, a ostatecznie zagro-
żono mu wydalaniem. Palając chęcią zemsty, na-
mówił krewnego swego Flaszę do zabicia Nogi. Za-
bójstwa dokonali Flasz i Skowron. Podsiadło w
ostaniej chwili się wycofał. Wszystkich aresztow-
anych przekazano władzom sądowym.

—o—

Sytuacja przemysłu na Śląsku Cieszyńskim

Bielsko, 13. 6. (K) Przemysł ceramiczny na Śląsku
Cieszyńskim podjął częściowo ruch. W maju czyn-
nych było 50 proc. istniejących cegielni. Pozostała
połowa wstrzymała się z podjęciem ruchu, oczeku-
jąc zwiększenia się zbytu wyrobów ceramicznych.
Przemysł jutowy czynny jest w ograniczonych roz-
miarach. W przemyśle paperniczym daje się zauwa-
żyć pewne zwiększenie zbytu w związku z dobie-
gającymi do końca rokowaniami o zawarcie umowy
kartelowej.

Delegacje do Warszawy

Katowice, 13. 6. (K) W związku z zamierzonym
unieruchomieniem fabryki porcelany Giesche w Bo-
gucicach wyjechała w dniu dzisiejszym delegacja do
Warszawy celem przeprowadzenia konferencji w
Ministerstwie pracy i opieki społecznej oraz w mi-
nisterstwie przemysłu i handlu. W skład delegacji
weszli przewodniczący rady zakładowej Giesel i za-
stępca jego p. Zaborowski. W związku z zamierzonym
unieruchomieniem fabryki porcelany straciło-
by pracę 450 robotników i 35 urzędników.

trzech lat, dalsze 15 proc. do 4 lat, a ostatnie
15 proc. do 5 lat od czasu otwarcia postępowania
ugodowego.

Jerzy Rafał ks. Lubomirski podaje aktywa na 19
milionów złotych, a passywa na 11 milionów zł., a
więc czysty majątek wynosi 8 milionów złotych.
Wierzycielom swoim nieuprzywilejowanym ofiaruje
tylko 50 proc. ich wierzytelności, a płatne w po-
łowie do dwu lat od chwili otwarcia postępowania
ugodowego, druga zaś połowa płatna ma być w 3
ratach z końcem trzeciego, czwartego i piątego ro-
ku od chwili otwarcia postępowania ugodowego.

Mimo pewnych nieformalności zaraz w dniu wej-
ścia podania o otwarcie postępowania ugodowego
załatwiono oba wnioski pomyślnie, albowiem uchwa-
łała tut. Sąd okręgowy otworzyć postępowanie u-
godowe do majątku pp. Andrzeja i Jerzego ks. Lubo-
mirskich.

Pierwsza audjencia do ewentualnego zawarcia u-
gody z wierzycielami odbędzie się 7 września br.
Komisarzem ugodowym zamianowano sędziego ok-
ręgowego Adolfa Silbera, a zarządcą ugodowym
p. Emila Hupertę naczelnego dyrektora Ziecnoczo-
nego Banku Ziemi S. A. w Warszawie. propon-
owanego przez obu dłużników, jako dokładnie obzna-
komionego z ich interesami i gospodarką.

Rad.

—o—

— WRAŻENIA Z POBYTU W PALESTYNY. Na
ten temat wygłosił w niedzielę referat p. Joachim
Nelger z Tarnowa. Ciekawe i interesujące szczegóły
dłuższych wywodów referenta zostały przez licz-
nych słuchaczy przyjęte z wielkim zadowoleniem.

— AKCJA NA „KEREN HAJESOD”. Dnia 19 bm.
tj. w przyszłą niedzielę rozpocznie się w naszym
mieście pod kierownictwem dyrektora Centrali p.
M. Finkelsteina z Krakowa i przewodniczącego tut.
komitetu p. J. Altera doroczna akcja na rzecz Fun-
duszu Podwalni — Keren Hajesod. Kierownictwo
akcji żywi nadzieję i to uzasadnioną, że tutejsze spo-
łeczeństwo mimo ciężkiej sytuacji da należyta odpo-

Również w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warsza-
wy delegacja kopalni „Biały Szarlej”, która odbędzie
konferencję w Min. Pracy i Opieki Społ. oraz będzie
przyjęta przez wiceministra Spraw Wojskowych
gen. Składkowskiego. Jak wiadomo kopalnia Biały
Szarlej produkuje ołów.

Zatarg o płace w przemyśle drzewnym

Katowice, 13. 6. Jak się dowiadujemy w dniu 20
br. odbędzie się posiedzenie komisji pojednawczo-
arbitrażowej w sprawie zatargu o płace w przemy-
śle drzewnym. Przedsiębiorcy wysunęli żądanie ob-
niżenia płac robotnikom zatrudnionym w tartakach
o 10 proc.

Nieszczęśliwy wypadek w kopalni

Katowice, 13. 6. Na kopalni „Pawel” w Chebzia
wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Na jednym z
filarów oberwały się zwalę węgiel, zasypując gór-
nika Karola Macioszka. Po kilku godzinach zmarł w
szpitalu.

wiedź na zew Palestyny. Dzisiejsze właśnie ciężkie
położenie w golusie winno spowodować większe
zainteresowanie dla przyszłości. Przyszłością zaś
naszą to Erec Izrael, którą buduje się zapomocą
„Keren Hajesod”.

— BOJKOT GDAŃSKA. Na murach miasta ukaza-
ły się odezwy Związku Obrony Kresów Zachod-
nych pod hasłem bojkotu Gdańska opanowanego o-
beonie przez elementy szowinizmu niemieckiego i
Hitlera W niedzielę zaś odbyło się manifestacyjno-
zebranie w sali Rady Miejskiej, na którym po prze-
mówieniu burmistrza Dra Krogulskiego uchwalono
odpowiednie rezolucje.

— GARNEK BLASZANY I T. P. RUCHOMOSCI —
NA LICYTACJI Celem ściągnięcia podatku komu-
nalnego rozpisano licytację i to do publicznej wła-
domości na tablicy ogłoszeniowej Magistratu poda-
ją, na której mają być sprzedane: 1. garnuszek bla-
szany, 3 talerze, filiżanka, 1 nóż siekacz, 1 garnek
felansowy i 1 ścierka. W czasie ulg egzekucyjnych
dla rolników i ciągle projektowanych ulg dla mie-
szczaństwa w Rzeszowie chce się „użyć” mie-
szczaństwu przez sprzedaż ostatniego dobytku, któ-
ra i tak nie przyniesie ani grosza, bo i tak tego nik-
nie kupi. Gorliwość egzekutorów i przełożonych
władz powoduje tylko koszt i nieprzyjemności dla
dłużnika, a do kasy nic nie wpłynie. Czy to potrze-
bne?!

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Kopenhaga 13. 6. (R) Norweski parowiec „Je-
loc” najechał dziś u wybrzeży Jutlandji wscho-
dniej w pobliżu Grenaa na skałę podwodną i
został tak silnie uszkodzony, że grozi mu za-
tonięcie. Podróżni i załoga zostali wyratowani

Berlin 13. 6. (Sch) W Bielefeld zderzył się
dziś motocykl z autobusem, przyczem motocy-
klista i jadąca z nim kobieta ponieśli śmierć
na miejscu.

Ostatnie chwile Jakubowskiego

Landrat Dr Foth oskarżony o krzywoprzysięstwo

Prokurator państwa w Neustrelitz, podlegający teraz, jak wiadomo, nowemu rządowi prawnicowemu, wdrożył dochodzenie o krzywoprzysięstwo przeciwko długoletniemu landratowi w Neustrelitz, posłowi drowi Fothowi. Dr. Foth stoi pod zarzutem złożenia pod przysięgą fałszywych zeznań w sprawie stracenia niewinnego robotnika polskiego Jakubowskiego. W charakterze urzędowym jako landrat wziął dr. Foth udział w scenie egzekucji, poczem skreślił następujący opis stracenia skazańca:

„W niedzielę, o godzinie 10 wieczór zaprosiłem do siebie 10 mieszkańców obywateli, którym zakomunikowałem, że muszę ich zawezwać na świadków egzekucji, która ma się odbyć na jutro rano. Jednakże nie muszą osobiście brać udziału w ceremonii. Część oświadczyła, że chcą udać się na miejsce straceń, część natomiast odmówiła. Byli to urzędnicy, obywatele i robotnicy. Sam postanowiłem uczestniczyć w egzekucji, przede wszystkim z uwagi na obowiązek urzędowy, pozbawiony, by skontrolować własne poglądy na karę śmierci.

Ranek, w którym miała się odbyć egzekucja, był wilgotny i mroźny, pogoda była zła. Mróz przejmował do szpiku kości. Na niedużym, bocznym dziedzińcu więziennym zebrał się trybunał, świadkowie lekarz i kat wraz z pomocnikami. Po jednej stronie stał trybunał, trzech sędziowie wysokiej rangi, a przed nimi — szafot.

Po drugiej stronie zwróceniu w stronę szafotu stali świadkowie. Obok szafotu — pomocnicy kata, w liczbie trzech, w czarnych ubraniach i twardych kapeluszach. Przed nimi kat we fraku, w białej kamizelce. Wzbudziły się dziejące fantazje o kacie.

Procedura przewlekła się, uczestnicy egzekucji zaczęli się denerwować. Nadprokurator Müller odezwał się w pewnej chwili do dyrektora więzienia: „Dlaczego nie sprowadza się delikwenta?” Dyrektor odchodzi i po chwili wraca. „Otrzymuje ostatnie pociechy religijne. Na to nadprokurator: „Nie możemy na to czekać. Należy go natychmiast sprowadzić”. Dyrektor więzienia opuścił dziedziniec przez drzwi prowadzące do wnętrza więzienia, niedługo zaś potem ukazał się Jakubowski. Przed nim i za nim dozorczy więzienni, z boku siedzi ksiądz z modlitewnikiem w ręku...”

Teraz, po wielu latach, nadprokurator Müller, przeciwko któremu w związku ze sprawą Jakubowskiego wytoczono bardzo poważne zarzuty, „przypomniał sobie” landrata Fotha. P. Müller twierdzi mianowicie, że nie użył słów: „Nie możemy na to czekać”...

Sprawa landrata Fotha wywołała zresztą nie małe zainteresowanie. Sąd będzie musiał przesłuchać szereg innych świadków egzekucji Jakubowskiego na okoliczność, czy prokurator Müller wypowiedział inkryminowane słowa.

Zamówienia sowieckie

Warszawa 13. 6. (Sin) W tych dniach zostało podpisane zamówienie sowieckie dla Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce na dostawę dalszej partii obrabiarek. Kredyt jest 18-miesięczny. Zamówienie zostało przyjęte w złotych polskich jako dających dostateczną gwarancję.

Starcie policji z bandytą

Warszawa 13. 6. Pod Mińskiem Mazowieckim stoczono potyczkę z bandytą Złotowskim, który skrył się w domu Klimków. Złotowski zamordował w dniu 8 czerwca posterunkowego policji Sypułę. Gdy otoczono dom, w którym skrył się bandyta, zaczął on strzelać. Nad ranem udało się wrzucić do kryjówki bandyty granat łzawiący. Bandyta wybiegł do sieni i tam popełnił samobójstwo.

Góral zamordowany ciupagą

Zakopane 13. 6. PAT. W niedzielę 12 bm. około godz. 23-ej zaalarmowano komisariat policji państwowej, że na werandzie restauracji w Kuźnicach leżą zwłoki jakiegoś górala. Prze prowadzone natychmiast dochodzenia ustaliły, że były to zwłoki juhasa z Hali Olczyckiej, Jakóba Gierki z Białego Dunajca, lat około 24. Gierka otrzymał śmiertelny cios ciupagą w prawą skroń od jakiegoś nieznanego narazie górala na drodze wiodącej do Kuźnic, którego uciekającego po dokonaniu zbrodnicy czynu dojrżeli z daleka nadchodzący przechodźnie Gierkę przeniesiono natychmiast na werandę restauracji. — Wszelkie jednak próby przywrócenia go do życia okazały się daremne.

Zgon słynnej niegdyś pianistki

Haga. 13. 6. PAT. W Hadze zmarła w wieku lat 70, Natalia Janota, polska pianistka, która przed kilkudziesięciu laty cieszyła się sławą europejską. Była ona córką Janoty, pianisty, u którego uczył się Paderewski. Swego czasu śp. Janota była nadworną pianistką w Berlinie, a następnie pianistką na dworze angielskim. Po wybuchu wojny przeniosła się do Hagi, gdzie stała od tego czasu mieszkała. Zmarła wydała w różnym czasie kilka nieopublikowanych utworów Szopena, które posiadała wśród swoich pamiątek. Janota posiadała liczne ordery, nadane jej przez różnych panujących.

Hanzner na Azorach

Londyn 13. 6. PAT. Statek „Circe Shell”, mający na swoim pokładzie Hanznera spodziewany jest dzisiaj lub jutro na Wyspach Azorskich. Hanzner prawdopodobnie opuści „Circe Shell” na Azorach i stamtąd odpłynie większym statkiem wprost do N. Jorku, uzyskując w ten sposób 10 do 12 dni. W tym wypadku Hanzner powrócić może do N. Jorku 17 lub 18 czerwca.

Marynarze zastrajkowali

Marsylja 13. 6. PAT. W tutejszym porcie zaszedł niezwykle wypadek odwołania w ostatniej chwili odjazdu wielkiego okrętu pasażerskiego „Bernardin de Saint Martimes”. W chwili gdy wszyscy pasażerowie zajęli już miejsca na okręcie, cała załoga z wyjątkiem głównej komendy zeszła na ląd na znak protestu przeciwko wydaleniu ze służby 3 marynarzy. Wyruszenie w drogę okazało się niemożliwym. Doraźne pertraktacje między zarządem kompanji a personelem okrętu nie odniosły skutku. Wobec powyższego kompanja zdecydowała unieruchomić okręt do czasu zaangażowania nowego personelu.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI KRAKOWSKIEJ Dramatyczna scena podczas matury

W ub. sobotę rozegrała się w krakowskiej Państwowej Szkole Przemysłowej dramatyczna scena. Gdy mianowicie w sali egzaminacyjnej zebrana była komisja, przeprowadzająca egzamin maturalny na wydziale budowlanym, a przed stołem egzaminatorów znajdowało się kilku kandydatów, weszła w pewnej chwili na salę p. S., matka jednego z abiturjentów Szkoły Przemysłowej, który poprzedniego dnia padł przy maturze, podobno z powodu złej nocy otrzymanej od profesora W. Pani S. zwróciła się do profesora W. rzuciła mu w twarz bukiet kwiatów poczem wydobyla z torebki flakon z jodyną usiłując wypić jego zawartość. N.m. obecni na sali zorientowali się w sytuacji, pani S. zdołała już wypić znaczną część zawartości flakonu. Zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które po udzieleniu pierwszej pomocy odwoziło ją na oddział wewnętrzny szpitala św. Łazarza.

ROZMAITOŚCI

AUTOMATY Z CZEKOLADĄ W POCIĄGACH

Do ministerstwa komunikacji w Pradze czeskiej wpłynęła oferta pewnego przedsiębiorstwa, które proponuje założenie 5000 szafek automatycznych z czekoladą w wagonach kolejowych. Pomysłowi przedsiębiorcy spodziewają się, iż konsumpcja czekolady będzie tak wielka, że pozwoli utrzymać w ruchu fabrykę czekolady zatrudniającą 100 robotników.

ZŁOTA CEGŁA

Poszukiwacz złota w Alasce (USA), któremu powiodło się odnaleźć bogatą żyłę złota, dał stopić i ulać w formie cegły znaleziony drogocenny kruszec. Cegła ta waży 5 kilo i przedstawia wartość miliona złotych. Jest to najdroższy na świecie okaz cegły.

—oś—

MIASTO Z EPOKI LEGENDARNYCH MAGÓW

Szwedzki botanik, C. Lundell, zatrudniony na plantacjach kauczukowych w południowej Ameryce, dokonał niezwykle odkrycia. Odnalazł on na półwyspie Yucatan, w miejscowości Campeche, ruiny miasta; z odnalezionych na miejscu płyt z napisami hieroglificznymi, wynioskował profesor S. Horley, iż miasto musiało powstać przez 10 wiekami w okresie rozkwitu państwa t. zw. Magów.

GWIAZDY FILMOWE W PRZYTULKU NOCLEGOWYM

Pod nazwą „Czerwony Młyn” otworzył pewien bogaty Amerykanin w Hollywood przytułek noclegowy dla zubożałych gwiazd filmowych. Aczkolwiek wpuszczani są do przytułku tylko ci, którzy mogą dowiedzieć, iż byli gwiazdami filmu, przytułek jest stale przepełniony. 120 łóżek, które liczy „Czerwony Młyn”, jest co noc obsadzane, a sporo bezdomnych gwiazd odchodzi z niczem. Sława i fortuna gwiazd filmowych wschodzi prędko, ale jeszcze prędkiej, jak się okazuje, zachodzi.

NAJWIEKSZA MAPA KSIĘŻYCOWA

Największą z istniejących map księżyca sporządził astronom amator, niejaki M. Wilkins, z zawodu malarz pokojowy. Wilkins pracował nad mapą 14 lat; liczy ona 14 metrów średnicy i zawiera dużo szczegółów, których nie uwzględniały dotychczasowe mapy. Wilkins w chwilach wolnych od pracy zawodowej studiował z zapalem astronomję i w wyniku swych obserwacji sporządził mapę, którą fachowcy oceniają bardzo przychylnie.

TEŻ REKORD! Olbrzym amerykański, J. H. Cochrane, którego wzrost wynosi 195 cm, po bił rekord światowy pijaństwa, wychyliwszy w ciągu 11 sekund dwulitrowy kufel piwa. Dotychczas zdobywcą palmy pierwszeństwa na tym polu był Jack Robinson, również Amerykanin, który wypijał jednym tchem tę samą ilość piwa w ciągu 13 sekund. Popis odbył się w Paryżu.

Czy wiecie, że...

— Pierwsze djamenty odnaleziono w Afryce Południowej w roku 1868.

— Farba, którą pokryto nanowo wieżę Eiffla w Paryżu, zwiększyła wagę wieży o 45 tonn.

— Czwarta część ludzi, pracujących w Stanach Zjednoczonych, wykonywa zawody, o których nie było mowy przed 30 laty.

— Najstarszym baletmistrem na świecie jest b. tancerz opery berlińskiej, Burwig, który zaczął swą karierę na deskach scenicznych mając 6 lat, a przeszedł na emeryturę w wieku 70 lat.

Wiedeń 13. 6. PAT. „Die Reichspost” donosi, że jutro odbędzie się rada ministrów, która skreśleniami budżetowymi i podwyższeniem dochodów celem usunięcia deficytu 200 do 250.000.000 szylingów. W tym celu zamierzone jest obniżenie wydatków rzeczowych o blisko 60.000 szylingów, a nadto podwyższenie podatków: od obrotu towarów, podatku kryzysowego podatku kawalerskiego, podatku od wina, podatku od kawy i herbaty tudzież podwyższenie opłat pocztowych i telefonicznych.

MODA LETNIA—O BUWIE PŁÓCIENNE.

ELEGANCKIE, PRZEWIEWNE I TANIE.

Rata

8.90



Fason 3345-03
Skrótny ale elegancki półbut prutełowy na półwysokim obcasie.

10.90



Fason 9815-03
Eleganckie i bardzo tanie czółenka z czarnego aksamitu. Wysoki zgrabny obcas.

10.90



Fason 1265-71
Modny pantofelek z różnokolorowego płótna na słupkowym obcasie.

J-32-Po

REPARUJEMY
OBUWIE

nawet nie u nas
kupione, w naszym warsztacie, urzędowym według najnowszych zdobyczy techniki.

DO KAŻDEJ PARY OBUWIA — ODPOWIEDNIE POŃCZOSZKI. KORZYSTAJCIE Z NASZEGO OBFITEGO WYBORU.

WOLNE POSADY

Ekspedjentka rutynowana z branży pończoszniczej z doświadczeniem referencyjnym poszukiwana. Zgłoszenia: Smoleńsk 27 m. 5 między 2-3 pop. 791g

POSAD POSZUKUJĄ

Inteligentna Służaczka szuka posady jako panna do dzieci. Umie czytać, posiada długol. świadectwa. Zgłoszenia pod „Służaczka” do Admin. N. Dziennika. 796g

Byli kupiec, zdolny, ojciec rodziny, obecnie w skrajnej nędzy i rozpaczliwej sytuacji, prosi o jakikolwiek pracę, zastępstwo lub t. p. Zgłoszenia pod „Ratunek” do Admin. Now. Dz. 1467kr

RÓŻNE

Unieważniam zgubioną książkę Kasy Chorych na nazwisko — Stefania Czuprisko. 159kr

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne, kilimny: „Dywan”. Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

Lustra belgijskie — **Szyby** szlifowane — poleca fabryka luster — **MAURYCY KALMUS** Kraków, Starowiślna 69. 1497kr

Abażury artystyczne. Jedwabne pergaminowe, cellonowe. — Szkielety Wytwórnia lamp elektrycznych „Fox”. Kraków, Sławkowska 30 tel. 120-48 716v

JAKANIE

oraz wszelkie inne zbrocenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczn. dla Jakaków S. Żytkiewicza, Warszawa, Chłodna 22. Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie. 1489

LOKALE

3 pokoje i 2 pokoje z kuchnią, pełny komfort: Starowiślna 62 do wynajęcia. Wiadomość od 2-3 telefon 158 55 1596kr

2-osobowy pokój słoneczny z osobnym wejściem, łazienka, pianino do przegrywania z pensją lub bez zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Orzeszkowej 9, m. 4. 795kr

Elegancki pokój oraz pokój z kuchnią umeblowane ul. Starowiślna natychmiast do wynajęcia. Wiadomość: Dietłowska 40 drzwi 1. 794g

Mieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia u dozorcę Kraków, Bożego Ciała 14. 1602kr

2 POKOJE, nyża — Kraków, Dietłowska 81, parter, na biuro do wynajęcia. Wiadomość: Blühbaum, Potockiego 12. 1549kr

ZDROJOWISKA

Zawoja! Mieszkania z utrzymaniem, kuchnia domowa rytualna po cenach b. niskich. — Zgłoszenia: Herman Glückman. 790g

NAUKA

I WYCHOWANIE

Poszukuję lekcji matematyki, niemieckiego i angielskiego wzajemnie za utrzymanie w Krakowie lub na letnisku. Zgłoszenia do Admin. Now. Dz. pod „Młody inżynier”. 792g

Reklama czwigną handlu

Sąd Okręgowy w Krakowie.

Wydział II. handlowy.

dnia 5 lutego 1932.

II. Firm. 239/32.

C. VII. 38.

Do ts rejestru handlowego Oddział „C” wpisano: Dzień wpisu: 5 lutego 1932. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 Dzpp. L. 58, oparta na kontrakcie spółki z daty Kraków 28 stycznia 1932 Brzmienie firmy: Kawiarnia De la Paix Spółka z ogr. odp. w Krakowie, ul. św. Gertrudy 28. w hotelu Royal. Siedziba: Kraków, ul. św. Gertrudy 14. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstwa kawiarnianego. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 Zł., wpłacony w całości. Spółkę zastępują i podpisują zawiadowcy, wybrani przez Walne Zgromadzenie Spółki. Zastępstwo to jest łączne i podpis firmy następuje w ten sposób, że pod napisaniem, wydrukowaniem lub stampilą wyciętym brzmieniem firmy położy podpis dwaj zawiadowcy w sposób przez Walne Zgromadzenie oznaczony. Zawiadowcami spółki ustanowiono pp. Wilhelma Rakowera, urzędnika prywatnego, zamieszkałego w Krakowie, ul. Kalwaryjska 35. Adolfa Gurtmana, przemysłowca, zamieszkałego w Krakowie, ul. św. Gertrudy 26 i Tibora Kleinmanna, przemysłowca, zamieszkałego w Krakowie, Plac Groble L. 16, z tem, że prawo zastępstwa i podpisywania firmy spółki przysługiwać będzie Wilhelmu Rakowerowi, z którymkolwiek z dwóch pozostałych zawiadowców. Czas trwania spółki nieograniczony. Rok obrachunkowy pokrywa się z rokiem kalendarzowym. Ogłoszenia podawać będzie spółka w dzienniku krakowskim „Nowy Dziennik”. Wpisano na podstawie zgłoszenia z d. 4 lutego 1932 kontraktu z dnia 28 stycznia 1932 i protokołu Walnego Zgromadzenia z dn'a 28 stycznia 1932, LRep. 41432. 1598kr

TROCHE HUMORU



— Kim jest ta panna, która idzie przed nami?
— Nie wiem tego. Nie mogę odróżnić jednej dziewczyny od drugiej od czasu, jak wszystkie noszą długie płaszcze.

Zarówki przepalone przyjmujemy do naprawy i zamieniamy na fabrycznie nowe za dopłatą „Technika”-Kraków Florjańska 7 (dawniej Triumf)

Wollen Sie

trotz Ihrer Berufsarbeit die Verbindung mit den grossen geistigen Strömungen unserer Zeit nicht verlieren

Wollen Sie

über die einseitige Stellungnahme Ihrer Zeitung hinaus völlig parteilose sachliche Informationen

Wollen Sie

für wenig Geld in kurzweiliger Form einen Überblick über das literarische und geistige Leben der Gegenwart

Dann lesen Sie

Die Literarische Welt

Die Literarische Welt bringt: Artikel über aktuelle Zeitfragen / Referate über Theater, Film und Kunst / Novellen, Skizzen, Erzählungen / Eine Buchchronik und eine Bibliographie der Woche / Zahlreiche Bilder, Glossen, Anekdoten u. a.

Fordern Sie noch heute Ihr Freiabonnement an

Sie erhalten 4 Wochen kostenlos Die Literarische Welt

gegen Einsendung des Portos (Internationaler Antwortschein, auf jedem Postamt zu erhalten)

Bitte ausschneiden:

Gutschein

An die Literarische Welt Verlagsgesellschaft m. b. H., Berlin Halensee, Westfälischestr. 38 (8)

Ich bitte mir kostenlos 4 Wochen „Die Literarische Welt“ zu senden. Porto anbei.

Name: _____

Ort: _____

Strasse: _____

Beruf: _____

Falls ich Ihnen nach den dritten Nummer nicht mitteile, dass ich auf den Wellertezug verzichte, bitte ich um weitere Übersendung bis auf Widerruf zum Preis von Mk 1.20 monatlich, plus 20 Pfennig Bestellgeld.

RENUMERATA: w Krakowie 3: prow. miesięczn Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00.
w Krakowie z ośnośen. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi co dzień także w poniedziałki i dni poświ.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona z tekstem i nadaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dodaje się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik” Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkehammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygmunt Moses. — Nowe Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orszakowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna